

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu ul. Grobłowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 254.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 3 listopada 1931 r.

Rok XXV.

## Dygnitarze i policjanci przy głosie.

### Zeznania pierwszych świadków w procesie b. więźniów brzeskich.

#### Piąty dzień procesu brzeskiego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 30 10. W gmachu sądu znacznie więcej policji niż zwykle. O godz. 2½ przybył dyrektor bezpieczeństwa Lissowski. Dla kogo ta parada? Czyżby dla wiceministra Stamirowskiego, który dziś zeznawać będzie? Oskarżeni zacytani są w porannej prasie. Wśród adwokatów zastanawiano się — dlaczego cenzura pozwala pisać o zamachu, armatach, poległych żołnierzach — a nie pozwala pisać o Kostku Biernackim i o katuszach brzeskich?

Uchwałę kompletu sędziów jak wiadomo odrzucony został wniosek obrony, która domagała się możliwości mówienia o Brześciu. A więc sprawa ta, która zaniepokoiła sumienia milionów nie zostanie wyświetlona. Rzucono na nią zasłonę, której dotąd nie ruszono. Co więcej, tajemnica ta została jeszcze bardziej uszczelniona.

#### Gwałtowne starcie prokuratora z obroną.

Na początku rozprawy prokurator Grabowski zabrał głos w sprawie wczorajszego oświadczenia obrony. Obrona twierdzi — mówił on — że swego czasu złożyła skargę do prokuratora na krzywdy, jakie doznali więźniowie. Rzeczywiście, powiada prokurator, skarga taka wpłynęła, ale dotyczyła ona innego

przedmiotu, mianowicie oskarżano brzeskiego sędziego Demanta o beczynność władzy. Skarga ta została umorzona i wówczas adwokaci wnieśli wniosek, już nie skargę, że chodzi im o niewłaściwe zachowanie się władz w Brześciu, a właściwie nie władz a sędziego Demanta.

Adw. Berenson w odpowiedzi stwierdza co następuje: Pomijając uszczypliwe uwagi prokuratora wdzięczny mu jestem, że mogę głośno powiedzieć, iż prokurator winien czytać całą skargę, a nie wygodne tylko jemu urywki. Skarga jest zarzutem przeciwko sędziemu Demantowi, który dobrze wiedział co było w Brześciu. Sędzia ten dopuścił się beczynności i w tem tkwi krzywda. Tego prokurator nie zauważył. Skarga dotyczy wyłącznie sędziego Demanta. Ujawniono w niej, że od osób uwięzionych dowiedział się o gwałtach i wyrafinowanych sposobach, jakich dopuszczano się wobec więźniów, których **głodzono i torturowano**. Jeżeli prokurator zarzuca obrońcom niecisłość, to zarzut ten kieruje się przeciw niemu. Nasze skargi odsyłano do władz wojskowych... My tam nie poszliśmy i nie pójdziemy się skarżyć na Kostka Biernackiego. To byłoby prosto kpiny, bo władze wojskowe same siebie nie oskarżają.

#### Wiceminister Stamirowski w ogniu krzyżowych pytań obrońców

Zaczyna zeznawać główny świadek oskarżona wiceminister Stamirowski. Zapytany, co wie w tej sprawie, odpowiada słowo w słowo to wszystko, co zawierają pierwsze karty oskarżenia, a więc o stanowisku centrum i lewicy do rządów pomajowych. Gdy go pamięć zaczyna zawodzić, rozpoczyna **czytanie z kartek** o tem, jak to Centrolew napadał na rząd, nie licząc się z względami etycznymi i moralnymi (oskarżeni uśmiechają się). Posługiwano się metodami odsadzania od czci i wiary. Obniżano autorytet rządu, przypisując ministrom nieudolność ich pracy, oskarżano rząd o świadome dążenie na szkodę państwa i ludności. Nie cofano się przed osobistymi obelgami, nazywając pułkownika Maleszewskiego, inwalidą z czasów wojny, „parszywym kuternogą“.

Próba krakowska zawiodła oczekiwania. Potem jeszcze bardziej energicznie podjęto akcję zorganizowania marszu na Warszawę. Mimo aresztowania przywódców, krwawe manifestacje odbyły się w Warszawie, Toruniu itd.

Zeznania te przerywa adw. Nowodworski, który zapytuje się: czy świadek, czytając z kartek przypomina sobie swoje zeznania, czy też posługuje się zeznaniami złożonymi u sędziego śledczego? (poruszenie na sali).

Przewodniczący: Czy pan minister czyta odpis zeznania złożonego u sędziego śledczego, bo gdyby tak było, to jest to niedopuszczalne... Na to pada odpowiedź wiceministra: „Przecież nie czytam, tylko rzucam okiem“. Na ławach oskarżonych wrzawa. Przewodniczący zwraca się do podsądnych, aby zachowywali się spokojnie.

Świadek zeznaje dalej: Dyskredytowano Polskę na forum międzynarodowym.

Przywódcy socjalizmu, jak Vanderwelde, Blum czy Adler atakowali rząd polski, żądali rewizji granic, a poseł polski Ciołkosz na zebraniu w Berlinie **kwestionował suwerenność Polski do Pomorza**. Lieberman w Krakowie wobec górników angielski szkalował rząd polski, mówiąc, że proletarijat zepchnie ten rząd.

Wiceminister Stamirowski wspomina o tem, jak to w Małopolsce wschodniej starali się korzystać z zamętów, jaki wnosili Centrolew, nacjonalści ukraińscy. A i władze komunistyczne nakazywały swym członkom wyzyskiwać sytuację, wytwarzaną przez Centrolew. W tych okolicznościach Polska nie mogła sobie pozwolić na tolerowanie wystąpienia rewolucyjnych. Mielśmy już próby takich poczynań (wypadki krakowskie — red.) i gdyby wówczas niektóre głowy ściągnięto z balkonu, napewno nie doszłoby do tej ponurej rzeczywistości obecnej.

Prokurator: Skąd pan czerpał wiadomości o kongresie krakowskim?

— Informacje szły z Departamentu Ministerstwa, prowadziliśmy specjalne obserwacje i akcję wywiadowczą.

Prok.: Jak pan oceni cel kongresu?

— Jasnym jest, że chciano zrewoltować kraj i **wypędzić rząd siłą**. Tego nie robi się przez instrukcje, to robi się właśnie drogą zebrań i wieców.

Prok.: Kto wygotował wniosek o aresztowaniu posłów?

— Moja władza przełożona — **minister Składkowski**.

Zkolei zadaje pytania adw. Nowodworski.

W odpowiedzi świadek zeznaje, że znane mu są uchwały Centrolewu, powzięte w Krakowie. Wzywaniu do pra-

worządności, oczywiście, nie jest nawoływaniem do gwałtu. Św. dalej zeznaje na pytanie adw. Szurleja, że w czasie wojny działał w Kongresówce. W r. 1929 gdy wystąpił z wojska jako podpułkownik był dyrektorem Departamentu Politycznego MSW, a obecnie jest wiceministrem. Jako polityk **zaangażowany był w PPS**.

Adw. Szurlej zadaje pytanie: — kto udzielał informacji świadkowi o działalności Centrolewu? Okazuje się, że byli to urzędnicy służby śledczej, przy czym w 90 wypadkach na 100, ludzie inteligentni. Na pytanie, jakie jest kryterium inteligencji urzędnika, pada odpowiedź „stopień służbowy“. Obrońca prosi o odpowiedź pod przysięgą, jaki jest osobisty stosunek świadka do wywiadowców, czy ich szanuje?

Świadek zaczyna mówić o technice wywiadu, adwokat prosi o krótką odpowiedź. Wobec niemożności dania krótkiej odpowiedzi przez świadka, obrońca zręka się pytaniem.

Adw. Berenson: Jaka jest treść broszury Vanderweldego?

W broszurze wzięto za podstawę kwestję pacyfikacji Małopolski Wschodniej i rozszerzono treść, wypełniając ją inwektywami przeciw Polsce, atakując rzekome zakusy dyktatorskie.

— Czy pan widział tę broszurę?

— Tak, referowano mi ją w tłumaczeniu.

— Z jakich części się składa?

— Nie czytałem jej, więc nie umiem udzielić tak szczegółowej odpowiedzi.

— Zatem opiera się pan na podstawie szczegółowego referatu? — i dowodzi pan, że Vanderwelde i Blum żądali uszczuplenia granic Polski. Może pan zacytuje szczególne ustępy?

— Panie obrońco, opieram się tylko na podstawie referatów ludzi, których darzyłem zaufaniem.

— Wierzę. Więc oskarżając podsądnych, nie zajął pan w zarzuty przeciw nim podnoszone?

Ja tu nie występuję w charakterze oskarżyciela, lecz w roli świadka.

Obrona: Czy poruszenie opinii świata broszurą, w której była mowa o pacyfikacji, zaszkodziła Polsce na forum międzynarodowym?

Świadek: Tak, uważam.

Obrona: Czy była w broszurze mowa o pacyfikacji?

Świadek: Nie wiem.

Obrona: Więc jak to, nie czytał pan jej zupełnie i nie widział jej pan?

Świadek: Widziałem, ale nie czytałem, gdyż była pisana w kilku językach.

Obrona: Wspomniał pan, że był Pan członkiem P. P. S., więc znane są Pań metody konspiracji?

Św.: Tak jest.

Obrona: Czem pan był przed zajmowaniem swego obecnego stanowiska?

Św.: Dowódca 7 pułku ułanów.

Obrona: Czy świadek wiedział o przygotowywaniu zamachu majowego i czy wiedział jakimi środkami miał być dokonany i w jakim czasie?

Św.: Nie, nie wiedziałem.

Obrona: Czy w związku z likwidowaniem zamachu na rząd zostali aresztowani wszyscy współwinni?

Św.: Nie. Decyzja co do aresztowania poszczególnych osób wyszła z góry. Decydował o tem **minister Składkowski**.

Następnie św. wyjaśnia, że z wojska wyszedł w lutym 1929 r. i zajmował stanowisko podpułkownika sztabu. W maju tego roku objął stanowisko, jakie pełni dotychczas.

W związku z tem obrona zapytuje, kiedy i w jakim czasie mógł powziąć opinię co do oskarżonych i wogóle opozycji. Czy również z obserwacji konfidencjonalnej.

Czytałem gazety jako pułkownik i już wówczas miałem wyrobiony pogląd. Wreszcie obrona zapytuje świadka, czy zna dokładnie akt oskarżenia, który został sformułowany na podstawie materiałów, dostarczonych przez niego.

Tak, znam go tylko o tyle, że przeczytałem go w „ABC“.

Następnie obrona pyta, czy władze stawiały przeszkody chłopom i robotnikom, zdążającym na Kongres do Krakowa.

— Możliwe, że takie wypadki były, ale naogół nie przeszkadzano.

Obrona: Czy opinia pana o pogarszaniu się sytuacji gospodarczej w kraju jest opinią osobistą pana, czy też ministrów skarbu?

Św.: Moją osobistą.

Obrona: A czy pogląd ten podzielali także ministrowie uprzedni?

Św.: Niewątpliwie.

Obrona: Jaką drogą uzyskał pan informacje o przemówieniu posła Ciołkosza w Berlinie, podczas którego miał rzec się o Pomorza?

Św.: Otrzymałem to drogą telegraficzną oficjalną. Przytem załączono gazetę, w której było streszczenie tego przemówienia.

Obrona: A czy mógłby pan wyjawić źródło?

Św.: Były to informacje urzędowe.

Obrona: Ach, ja z informatorami urzędowymi nie chcę mieć nic do czynienia. Św. odpowiada w końcu, że informacji udzieliło poselstwo nasze w Berlinie.

My dziennikarze polscy wobec swych kolegów zagranicznych musieliśmy się wstydić tego wiceministra. Często bowiem odpowiedzi jego były tego rodzaju, że wywołały nawet głośny śmiech w sali. Gdy chodziło o broszurę Vanderwelda, która miała tyle szkody przywieść Polsce na terenie Ligi Narodów, zapytany odpowiedział, że broszurę tę widział, ale jej nie czytał, bowiem języka niemieckiego nie zna, a francuski coś niecoś. Zapytywany nie o treść już gazet, które pisały o Brześciu, ale o sam tytuł tylko, odpowiedział, że czytał we francuskim piśmie „Humanité“ artykuły Bluma... A przecież to rzecz znana, że „Humanité“ jest piśmie komunistycznym, a Blum jest socjal-demokratą i jako taki nie mógł tam pisać. Jeśli chodziło o to, jak poznał inteligencję tych, którzy pisali raporty na oskarżonych, odpowiedział „**inteligencję poznaję po szarzy funkcjonariuszy**“. I tu należałoby zawołać: o jakże niewiele potrzeba jest inteligencji, by rządzić światem. To, że się było ułanem i podpułkownikiem, to nie wystarcza, aby być odpowiednim wiceministrem spraw wewnętrznych.

#### Zeznania dyr. Hauke-Nowaka.

Przed sądem staje drugi świadek oskarżenia i to jeden z najważniejszych, **dyrektor Departamentu Politycznego Min. Sprwa Wewn. p. Hauke-Nowak**. Jest to człowiek o bardzo młodym wyglądzie, wysokiego wzrostu, silnej budowy, przystojny, ale jakżeż bardzo młody. Już z pierwszych słów widać, że zeznawać będzie o wiele ciekawiej, aniżeli



p. wiceminister. Św. Nowak po kolei przechodzi wszystkie fazy ustosunkowywania się stronnictw lewicy do rządów majowych. Omawia obszernie stanowisko Centrolewu i tak krok za krokiem dochodzi do Kongresu Krakowskiego. Szczegółowe są zeznania jego, jeśli chodzi o wypadki 14 września, owe krwawe wypadki w Warszawie, **Toruniu**. Charakteryzuje je, jako wstępną akcję, mającą charakter wyraźnie rewolucyjny. Z historii aresztowania posłów, uwięzienia ich — zalał się w kilku słowach, nazywając ten krok rządu **koniecznością**. Wreszcie wskazuje na akcję niektórych oskarżonych na forum międzynarodowym, która przyniosła Polsce duże szkody, a w kraju **rozzuchwiała Ukraińców** i pchnęła ich do akcji sabotażowej.

### W ogniu pytań obrońców.

Po tem zeznaniu obrońcy jeden za drugim zadają świadkowi najróżnorodniejsze pytania. Świadek jest znacznie ostrożniejszy, aniżeli p. Stamirowski, mówi mniej i gdy nie ma „murowanej” odpowiedzi, odpowiada prosto, że nie pamięta, albo, że niema przy sobie ak-

## Szósty dzień rozpraw.

Warszawa, 31 października.

Prawdziwą sensacją dla obrony i dla przedstawicieli prasy była wiadomość, że w Bydgoszczy Prokurator z urzędu uchylił konfiskatę „Dziennika Bydgoskiego”, którą to konfiskatę zarządziło Starostwo Grodzkie. Wiadomość tę koleczy z ławy prasowej natychmiast **przetelefonowali do wszystkich pism**. Uchylenia konfiskaty za sprawozdania z rozprawy procesu brzeskiego dokonano **po raz pierwszy w Bydgoszczy**. Jak wiadomo do Sejmu została wniesiona interpelacja poselska, która zwraca uwagę rządowi na bezprzykładne konfiskaty sprawozdań z jawnej rozprawy.

Posiedzenie rozpoczyna się dopiero o godz. 11-tej, gdyż komplet sędziowski naradzał się. Również i obrona odbyła przed rozprawą naradę. Nie wiadomo co dzień przyniesie. Duże zainteresowanie **wzbudza główny świadek oskarżenia**, który dziś zeznawać będzie, t. j. naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Kaweckie.

O godz. 11-tej rozpoczyna swoje zeznania 3-ci św. oskarżenia naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Kaweckie. Zeznania jego trwały kilka godzin. Oto co zeznał świadek:

Od r. 1928 zauważyłem zadrażnienia w pewnych organizacjach politycznych. Musiałem zwrócić uwagę na fakt zorganizowania pod Częstochową kursu dla milicji PPS o charakterze wojskowym. Na ten kurs wydelegowano bojowców, o przebiegu jego byłem informowany.

Potem w sierpniu i wrześniu tegoż roku stworzono Centrolew, który zajął zdecydowanie wrogię stanowisko wobec rządu, o czem świadczy odmowa odbycia konferencji z premierem Świtalskim. Liczyłem się z tem, że nastąpi zaognienie, bo przecież nie kryto się z chęcią obalenia rządu.

— Na wiecach — mówił nac. Kaweckie — spotykałem się z całym szeregiem wypadków **oporu wobec policji**. Jako naczelnik bezpieczeństwa wyczuwałem coraz gorętszą atmosferę. Hasło podjęcia decydującej rewolucji z rządem musiało podzielać rewolucyjnie na-

### W ogniu pytań obrony i prokuratora.

Przewodn. zapytuje: Czy chodziło o obalenie rządu, czy systemu?

Św.: Jestem przekonany, że nie chodziło o ustrój społeczny, a raczej o obalenie ówczesnego rządu.

Przew.: Kto organizował mający się odbyć strajk kolejowy?

Św.: Związek zawodowy kolejarzy, stojących pod wpływami PPS.

Przew.: Czy w prasie były wzmianki, że chodzi o obalenie rządu?

Św.: Ewidencji prasy nie mam. Ale przytoczę rzeczy konkretne.

Zaczyna czytać: Jedenastego 4. 1930 o g..

Obrona: Co pan czyta?

Św.: Notatki.

Obrona: Wysoki Sądzie, zdaje się, że pan przewodniczący pyta nie o prasę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych?

tów, które są tak duże, że trzeba było je taksówką przywieźć... Dlatego też przeważnie akcja obrony nie udawa się. Ciekawą jest odpowiedź jego na zapytanie prokuratora, dotycząca Krakowa. Otóż świadek zeznaje, że pierwotny projekt uchwał, które miały zapaść na Kongresie, **był zupełnie inny** od tych uchwał, które zapadły. Pierwotnie chciano postawić rządowi ultimatum i zażądać jego ustąpienia. Określono nawet datę ostateczną, kiedy to ma nastąpić, a więc w 2-3 dni. Chciano jawnie grozić rządowi, gdyby dobrowolnie nie ustąpił. Dopiero na drugim planie postawiono żądanie ustąpienia Prezydenta Rzeczypospolitej. Świadcowi jest wiadomem, że **PPS otrzymywała z zagranicy subwencję na walkę z dyktaturą**. Jednak tylko w jednym wypadku zdołano stwierdzić, a mianowicie przez Związek Drzewny w Sosnowcu nadesłano dla PPS 500 marek niemieckich. Św. nie wątpi, że to jest ta najmniejsza suma, którą udało się stwierdzić, że do kasy PPS kilkakrotnie wpływały i większe sumy.

Przesłuchania dwóch świadków oskarżenia (co prawda najważniejszych) zajęły sądowi cały dzień.

masy. Hasło to masy rozumieją tylko jako rozgrywkę zbrojną na ulicy. Równocześnie spotkałem się z usiłowaniami prowadzenia destrukcji (rozkładowej roboty) w szeregach policji. Wydano nawet specjalną **odezwę do policji, wzywającą do niestrzeżania do tłumów** i do nieposzanowania przepisów. Dnia 31 sierpnia odbył się wiec w Łowiczu, zakończony krwawo.

Dnia 3 września otrzymałem zgłoszenie, że PPS urządza demonstrację w Warszawie w dniu 14 września.

Nacz. Kaweckie odczytuje następnie tekst zgłoszenia okręgowego komitetu robotniczego w Warszawie, który zawiadomił go o wyznaczeniu wiecu. W zawiadomieniu tem jest mowa, że C. K. R. P. P. S. wspólnie z „Centrolewem” urządzają wiec na placu Teatralnym, zbiórki w dzielnicach i wspólny pochód ulicami miasta.

Celem tego wiecu miała być obrona granic Polski oraz sprawa wyborów do Sejmu i Senatu.

— Co innego jednak mówiło zgłoszenie — ciągnie nac. Kaweckie — a co innego mówiono w prasie i na wiecach.

W prasie — że demonstracja w dniu 14 września, to dalszy ciąg kongresu krakowskiego.

Na wiecach — że demonstracja ta jest wstępem do **ogłoszenia rządu robotniczo - włościńskiego**.

Zreferowałem to swej przełożonej władzy, stwierdzając, że sytuacja jest bardzo poważna, napięcie w masach bardzo duże i że jeżeli dojdzie do zajść, to mogą one przybrać zastraszające rozmiary.

Elementy wywrotowe, **przyczajone** do wykorzystania warunków owej głośzonej rozgrywki z rządem, **czyhały tylko na właściwy moment**. Rzecz prosta, że ci organizatorzy zdawali sobie doskonale sprawę, że dążenia ich mogą przybrać nieobliczalne skutki.

Przed 9 września mówi św. — **otrzymałem polecenie aresztowań**. Przeprowadziłem je **w nocy 9 września**.

Na tem świadek kończy swoje zeznania.

Przew.: Czy obalenie rządu było planowane przez gwałt, czy też drogami moralnymi?

Św.: Były robione wszystkie próby — w parlamencie, i budzono odpowiedni nastrój wśród publiczności, a ta presja na rząd, trudno, aby była nazwana drogą moralną.

Przew.: Czy wciągano osobę Prezydenta?

Św.: Tak, podrywano powagę p. Prezydenta.

Przew.: Czy chodziło o obalenie Prezydenta?

Św.: Nie bezpośrednio, ale w następstwie tak!

Przew.: Czy ludność była uzbrojona?

Św.: Po wojnie ludność ma broń. Sam niejednokrotnie ją odbierałem.

Obrona: Gdzie?

Św.: **Na Wileńszczyźnie**. (Poruszenie na sali i uśmiechy).

Św.: W województwach centralnych też jest broń w wsiach. Wszyscy wiemy, że na weselach na wsi wynikają często bójkki i wtedy używana jest broń palna.

Przew.: Czy wiedział pan o tem, że broń znajduje się w posiadaniu mas?

Św.: Tak jest. Dochodziły do mnie raporty i wiadomości, że do kraju **prze-dostaje się broń z Belgii całymi transportami**. Zbagatelizowałem wówczas ten fakt, przyznaje się do tego, być może, że byłem wówczas złym naczelnikiem bezpieczeństwa.

Przew.: Kto tę broń w szczególności sprowadzał?

Św.: PPS. Tak jak już poprzednio mówiłem na procesach, **PPS gromadziła broń od 1928 r.** i magazynowała ją w lokalu przy ul. Wareckiej 7, a także w hotelu sejmowym. Wiedziałem także, że na wszelkich zebraniach, milicja PPS zawsze miała broń.

Przew.: Czy bomby i materiały wybuchowe, granaty również były w posiadaniu partii?

Św.: Tak, otrzymywałem wiadomości, że partja posiada materiały wybuchowe, bomby i granaty, że magazynowane one są w Zagłębiu Dąbrowskiem. Również były **wykłady posłów PPS, o obchodzeniu się z materiałami wybuchowymi**.

## Sposób badania.

W tym momencie ława obrończa zwraca uwagę przewodniczącego, że ta metoda badania jest **niedopuszczalna**, gdyż prokurator zadając pytanie, **wkłada odpowiedzi w usta świadkowi**.

Przew.: oświadcza, że pyta na podstawie dokumentu znajdującego się w akcie oskarżenia.

Obrona: Zaznaczył pan w swych zeznaniach — zwraca się do świadka, że nie interesuje się pan sprawami politycznymi, a tylko sprawą bezpieczeństwa.

Św.: Tak jest.

— Kto wydał polecenie aresztowania?

Św.: Mój przełożony, **minister spraw wewnętrznych**.

Obrona: Czy widział pan te polecenia?

Św.: Tak jest.

Obrona: Dlaczego nie ma ich w akcie oskarżenia i w aktach sprawy.

Św.: To było **przeoczenie**, przyznaje się do błędu.

— Czy były nakazy przeprowadzenia rewizji?

— **Były**.

— A więc dlaczego pan nie przeprowadzał rewizji?

— Chodziło o szybkość wykonania rozkazu. Tej nocy miałem dokonać jeszcze szeregu aresztowań, więc **spieszylem się**.

— Ilu posłów aresztował pan w hotelu sejmowym?

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Przew.: Jakie były nastroje w partji i kiedy był punkt kulminacyjnego napięcia?

Św.: Od 1928 roku już wzrastało napięcie między opozycją a rządem. W roku 1929 sytuacja pogarsza się, a w końcu tego roku napięcie dochodziło do bardzo wysokiego zenitu, czego jaskrawym dowodem było zajście na stokach Cytadeli. Nabrałem przekonania, że PPS idzie na walkę, **nawet na rozgrywkę zbrojną**, gdyż przysięgano tam, że członkowie P. P. S. nie odstąpią partji. Poseł Dubois w imieniu TUR-u oświadczył, że podtrzyma partję PPS w jej poczynaniach.

Przew.: Co to jest TUR?

Św.: Jest to Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Od pewnego czasu TUR zaczął przejawiać działalność polityczną, czego dowodem jest to, że w 1929 r. musiałem rozpuścić pochod TURU za okrzyki antypaństwowe. Jednocześnie doniesiono mi, że została zorganizowana milicja turowska.

Przew.: Pan redagował listę przywódców — Centrolewu?

Św.: Tak, ja.

Przew.: Pan podczas sporządzania tego doniesienia wspominał o artykule kodeksu karnego, o którym?

Św.: O 100 i 101.

Przew.: Skąd pochodzi słowo „marsz na Warszawę”?

Św.: Marsz na Rzym, marsz Maniu...

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

(Ciąg dalszy na str. 9.)

## Zeznania świadków z Tarnowa, którzy mieli obciążyć Ciołkosza i Witosa.

Jest godz. 4 popoł. Zeznaje kilku świadków z Tarnowa, którzy mają obciążyć Ciołkosza i Witosa. Świadcowi ci udowodnili i to jednomyślnie, że osk. Ciołkosz mówił co następuje: „Polska nie ma szczęścia do Prezydentów. Jeden z prezydentów był zabity jak pies, drugi wyrzucony — jak pies, a trzeci (tu miał mówić przyciszonym głosem) służył jak pies. A więc...”

Św. Zakrzewski, emer. major W. P., b. komisarz Kasy Chorych w Tarnowie, zeznaje: Na wiecu Ciołkosza nie byłem i wogóle na wiece nie chodziłem. Coś nieco o wystąpieniach Ciołkosza słyszałem, ale to tak dawno, że nie pamiętam. Mówiono mi, że Ciołkosz na wiecu 1929 r. mówił: komisarza Kasy Chorych wzięliśmy na taczkach. Nie bałem się pogroźek i środków ochronnych nie żądałem, chyba może policję. Odnoszę się do mnie nawet nienawistnie, gdyż byłem pierwszym komisarzem Kasy Chorych i w dodatku wojskowym.

Gdy prokurator prosi o odczytanie zeznań świadka, który dziś nic nie pamięta, obrona stanowczo się temu sprzeciwia.

Św. Gołkowski, referent Starostwa w Tarnowie, był na wiecu Ciołkosza, gdzie przemawiał on i jego ojciec.

Przew.: Co pan zauważył karygodnego w przemówieniu?

— Mówiono, że obecna Konstytucja jest dobra (obrońcy się śmieją). Rząd postanowił ją zmienić. Ciołkosz mówił, że gdyby rząd i obszarnicy chcieli narzucić Konstytucję, to wtedy zapłonę w Polsce **łuny pożarów i poleje się krew**. Ciołkosz mówił następnie, że w **Warszawie głą ludzie jak szpilki w trawie**. Wszyscy wiedzą co się z nimi stało, tylko władza nie wie.

Obrona: Czy Ciołkosz wymieniał nazwisko Zagórskiego?

— Nie.

Św. Wesolowski z policji śledczej z Tarnowa opowiada jak to Ciołkosz złył prezydentów, o marsz. Piłsudskim mówił, że go „**zrzucimy z tronu**”, mówił jeszcze o zamiarach oktrojowania Konstytucji przez rząd itd. Jednym słowem powtórzył to, co zeznał już poprzedni świadek.

(Ciąg dalszy na str. 9.)



# Polska wobec świata i sąsiadów.

## Mowa p. min. Zaleskiego o polityce zagranicznej Polski.

— Kryzys gospodarczy — oświadczył minister — który ogarnął dziś cały świat cywilizowany, czyni coraz większe spustoszenia, rozszerzając się na wszystkie niemal dziedziny gospodarki ludzkiej i stawiając pod znakiem zapytania pewność takich placówek gospodarczych, które dotychczas wydawały się niezachwiane.

Minister podkreśla swój optymizm w związku z ciężką sytuacją, jaką przeżywa Polska w ramach powszechnego kryzysu. Państwo nasze wykazuje zdrową odporność, a szerokie masy społeczeństwa zdolność do ofiar.

— Spotkałem się poza granicami kraju ze strony bardzo miarodajnej ze zdaniem, znanem może panom, że skuteczne stawianie przez Polskę czoła straszemu kryzysowi, któremu uległy stare i zasobne organizmy wielu państw zachodnich, będzie dla kredytu Polski bardziej cenną zdobyczą, niż mogłoby być sto lat zrównoważonej gospodarki państwowej w łatwiejszych warunkach. Oprócz przyczyn ściśle ekonomicznych, przyczyną obecnej sytuacji ogólnej jest jeszcze tzw. „kryzys zaufania”.

### Paneuropa.

Następny ustęp swego przemówienia poświęca minister sprawie realizacji idei paneuropejskiej.

— Pod światłem przewodnictwem wybitnego ministra spraw zagranicznych Francji rozwija się na terenie międzynarodowym w ciągu ostatniego roku idea zrealizowania w praktyce zasad solidarności europejskiej i usunięcia tą drogą tych licznych przeszkód, wynikających ze zbyt egoistycznego traktowania interesów gospodarczych poszczególnych państw w powojennej Europie...

Koncepcja Paneuropi — mówił minister — doprowadziła do negatywnego stanowiska względem prób unii celnej niemiecko-austriackiej, co uznać należy za bardzo ważny rezultat. Jednakże poza tym rezultatem o charakterze, że się tak wyrażę, negatywnym, gdyż polegającym na niedopuszczeniu do tego, co uznano dla życia Europy za szkodliwe, Genewa, pomimo pewnego niezaprzeczanego postępu nie może poszczycić się wielkimi rezultatami w dziedzinie zwalczania kryzysu ekonomicznego.

### Solidarność bez poświęceń.

Polska gotowa jest nadal kroczyć po

drodze solidarnej współpracy międzynarodowej, „pod tym jednak warunkiem, że nikt tych naszych tendencji nie będzie wyzyskiwał dla nalożenia na nas poświęceń większych, niż je ponoszą inni, tak w dziedzinie gospodarczej, jak też szczególnie w dziedzinie politycznej”. Wychodząc z założenia, iż obowiązuje równość ofiar i zysków, minister Zaleski podkreślił stanowczo, iż nie może być mowy o żadnej innej solidarności międzynarodowej, przyczem ludziliby się ten, kto by chciał oprzeć na innych zasadach współpracę z Polską.

### Współdziałanie z Ameryką.

Omawiając sprawę współdziałania Europy z Ameryką w związku z kryzysem światowym i wspomniawszy o zaniepokojeniu, jakie wywołały ostatnie wstrząsy na kontynencie po tamtej stronie oceanu, minister oświadcza:

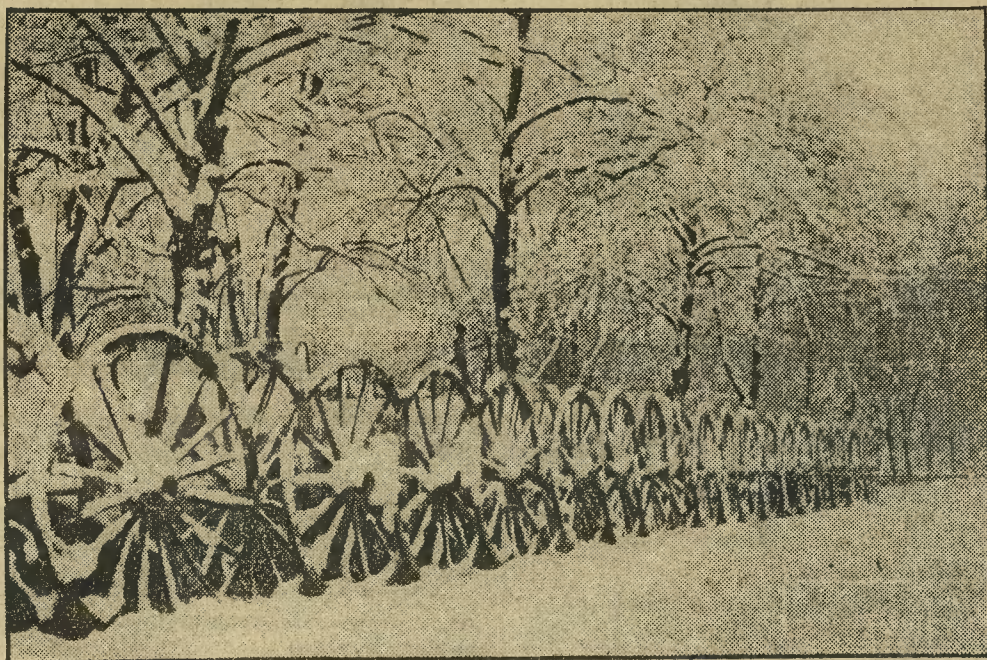
— W ten sposób urodziła się doniosła inicjatywa prezydenta Hoovera, mająca na celu odciążenie sytuacji państw dłużniczych i danie tą drogą nowego

impulsu życiu gospodarczemu nawet kosztem poważnych ofiar finansowych Stanów Zjednoczonych. Nadmienić jednak wypada, iż inicjatywa prezydenta Hoovera nałożyła również znaczne obciążenie finansowe na skarb francuski i belgijski, a także na Anglię, Włochy, Jugosławję i kilka innych państw wierzycielskich.

Jeżeli chodzi o interesy finansowe Polski, to plan ten wstrzymał na przeciąg jednego roku nieznaczny annuitet należny nam od Niemiec, natomiast zwolnił nas z obowiązków uiszczenia spłat z tytułu długów skonsolidowanych i reljefowych oraz plebiscytowych.

Do tej inicjatywy Stanów Zjednoczonych rząd polski odniósł się z całym uznaniem, oceniając ją jako dzieło pokoju, i wyrażając nadzieję, że przyczyni się ona również do odprężenia sytuacji politycznej. W ten sposób rząd polski dał wyraz zrozumieniu konieczności solidarności interesów gospodarczych państw europejskich, świadomy zarazem konieczności odprężenia polityczne-

## Monachjum tonie w śniegu.



Bawarię zaskoczyła niezwykle wczesna zima. W ubiegłą niedzielę spadł tam śnieg na 20 cm wysoki, który dotychczas się trzyma. Na rycinie widzimy wózki dó wywożenia śmieci ulicznych, zupełnie zasypane śniegiem.

34)



(Ciąg dalszy.)

To był początek, a tuż za Antibes najordynarniej w świecie „nawaliła kicha” na prawem, tylniem kole. Dystygowany sir James klął, jak nieprzeciętny bosman na przeciętnym statku handlowym, wzmując zaoliwione narzędzia niepokalanie białymi dłońmi, i jedyną pociechą w tem strapieniu była mu myśl o reprimendzie, jaką „ten dureń Patrick” połknie jutro przy śniadaniu.

— Na złość jemu wezmę szofera, — odgrażał się, potem zaś, gdy zmieniwszy koło opierał nogę o pedał startera, cisnął niebiosom wyzwanie: — Pozwól sobie nawymyślać od idiotów, kretynów, rogaczy... jeżeli cokolwiek zdoła mnie zmusić do zatrzymania wozu wcześniej, niż przed bramą willi!

O tej porze sir John był już roga-czem, nie pierwszy zresztą raz w życiu, niemniej wyzwany los podjął rzuconą rękawicę i przygotował zirytowanemu gentlemanowi jeszcze trzecią niespodziankę tej nocy, i największą!

Sir James pędził teraz „na całego”. Jego śmigły kabriolet sportowy przemknął, jak wichur przez Juan-les-Pins, budząc ze snu piękne sny, dziesiątkowane przez hotelarzy, właścicieli par-

cel i tym podobnych wandalii, wpadł na szosę, biegnącą tuż nad zatoką, śmignął koło małej przystani w Golfe Juan, gdzie ongiś lądował Napoleon, powracający z Elby... rozpedziwszy się, wziął bez zmiany „przeniesienia” pagórek i wiadukt, poczem sunął już prostym, głównym gościńcem do Cannes odległego stąd o marne pięć kilometrów. Po lewej ręce biegł tor kolejowy, w skąpo zarzewionym wąwozie, po prawej defilowały jedna za drugą bramy ozdobne, wiodące do luksusowych rezydencji, i porośnięte winem mury prywatnych parków, ogrodów; po lewej teren spadał ku morzu, po prawej wznosił się stromo ku szczytom podłużnego wzgórza, a na wprost wylatywały się kontury Cannes, skąpanego w poświacie księżyca.

I właśnie dzięki temu, że noc była tak widna, dojrzał sir James już zdaleka niezwykle przeszkodę.

— Spilo się bydle i śpi sobie na środku drogi, — warknął obliczając jeszcze przez chwilę, czy nie potrafi się przemknąć obok leżącego. — Ani mowy, — stwierdził z oburzeniem, hamując rozpedzony samochód. — Hej, tam! W rowie się wyspać nie łaska? — huknął srogim basem, lecz zarówno ta inwokacja do właściwego przemówienia, jak również mały koncert przy pomocy wszystkich sygnałów auta oraz ostrego gazowania silnika, nie wywołały najmniejszego wrażenia na rzekomo spitym osobniku; z twarzą wtuloną w lśniący i wyszlizgany asfalt jezdni, z rękami wyrzuconymi nad głowę, leżał wpoprzek drogi, nie dając znaku życia. — Ten przyjemniaczek ma zapewne teraz swoje „najlepsze godziny do spa-

nia”, o których wspominał mój Patrick, ten stary dureń, — bąknął sir James, puszczając w ruch klakson. W końcu jednak zdecydował się wysiąść i zepchnąć żywą przeszkodę do rowu.

Widok krwawego skrzepu na karku leżącego nie przeraził notorycznego konserwatysty, który tak łatwo nie pozwalał się zbić z tropu; skoro raz przyjął hipotezę opilstwa. — Potknął się, rozbił sobie głowę, paskudny opój! Nie wstyd wam, człowieku? — ryknął w ucho zemdlonemu. Przewrócił go nawznak, nie zdejmując rękawiczek, aby, broń Boże, gołą dłonią nie dotknął takiego pijaka i cofnął się zdumiony. Znał skądś tę twarz, wydłużoną dzięki czarnej, szpiczastej brodzie, to czoło wysokie, inteligentne i charakterystyczny rysunek brwi, niemal zrosniętych nad nosem. Tak, ale była jeszcze jakaś luka, jeszcze brakowało czegoś tej twarzy, aby stała się zupełnie podobna do tamtej, utrwalonej w pamięci. — Okulary, — wyszeptał sir James Rabbit, podnosząc z jedni pokrzywione okulary, które snać gwałtowny upadek odsunął na taką odległość od ich właściciela. Przy mierzył je zemdlonemu i upewnił się już całkiem stanowczo, że tego jegomościa zna, że go gdzieś widział, i chyba bardzo niedawno temu. — Tak, czy owak, nie mogę go tu pozostawić, — zdecydował.

Podsunał brodacowi ręce pod jego pachy, podniósł go i zaczął wlec ku lewym drzwiczkom samochodu. To poszło stosunkowo łatwo, zato druga część zadania okazała się niemal ponad siły sir James'a którego zemdlony przerażał o dwie głowy, nie mówiąc już o jego wadze i barczystej sylwetce. Na-

## Wynalazca tanku umarł z głodu.



Nieprawdą jest, jakoby wynalazcą wojennego tanku był Amerykanin William Pear. Tank jako broń wojenną skonstruował pierwszy Niemiec Fryderyk Goebel, i to jeszcze przed wojną. Wynalazek jego nie znalazł jednak uznania kół wojskowych niemieckich. Ale nie przepadł on dla dziejów, gdyż myśl tę podjął wspomniany Amerykanin, i naśladując Goebela, skonstruował taką samą machinę, która — jak to wiadomo — rozstrzygnęła o losach wojny. Gdyby ministerstwo spraw wojskowych w Berlinie na wynalazek Goebela inaczej się było zapatrywało, to najprawdopodobniej i mapa Europy wyglądałaby dziś odmiennie. Goebela spotkał los jak tylu innych wynalazców. Umarł nieledwie z głodu w berlińskim szpitalu.

go opartego na poszanowaniu praw narodów.

### Nienaruszalność traktatów.

„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby kredyt międzynarodowy — oświadczył p. minister — którego fundamentem jest poczucie pewności i zaufania u czynników rozporządzających kapitałami, mógł wzrosnąć w odpowiedniej mierze, o ile opinia publiczna zatrwazana jest bez przerwy coraz nowymi wystąpieniami przeciwko porządkowi prawnemu, ustalonemu w drodze zobowiązań międzynarodowych, jeżeli te czynniki, którym najbardziej zależeć powinno, nie cofną się przed tem, by służyć za narzędzie podobnej nieodpowiedzialnej propagandy.

Muszę skonstatować, że w związku z polemiką powstałą około pewnych jaskrawych przejawów tego rodzaju propagandy w Stanach Zjednoczonych dostojny prezydent wielkiej republiki a-

domiar złego ocknął się z omdlenia i stawił zacięty opór.

— Precz ode mnie! — Kto pan jest? — spytał poprawną francuzczyzną, spoglądając na małego Anglika z obłądnym przerażeniem.

Sir James wyjaśnił krótko kim jest, i w jakim celu zamierza go wpakować do swojego samochodu. — Odwożę pana do Cannes. Po drodze spotkamy chyba policjanta, który nam wskaże jakiś szpital, czy lecznicę.

— Nie, nie chcę, błagam pana! Jutro wyjaśnię... Pan jest Anglikiem?

— Tak.

— Węc mówmy po angielsku.

— Dobrze, — przystał sir James; — i co mam z panem począć?

— Możeby mnie pan odwoził do jakiego hotelu, lub pensjonatu.

— Hm, wątpię, czy pana przyjmą o tej porze i w tym stanie. Pan jest przecież ranny, widzę teraz... Może już lepiej zabiorę pana do siebie. Mam tutaj willę, stąd jakieś trzysta, czterysta kroków.

— Jeżeli pan jest tak uprzejmy, to z przyjemnością. Pan sam tam mieszka? Pytam, bo, widzi pan... wolałbym narazie.

— unikać ludzi, — dokończył Anglik domyślnie. — Może pan być spokojny. Mieszkam w willi tylko z kamerdynerem i kucharzem.

— To doskonale... Teraz poproszę, aby mi pan łaskawie pomógł wejść do auta. Zdaje mi się, że zwichnąłem nogę... Oooooch, boli piekielnie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



merykańskiej, z którą zawsze łączyła nas tradycja przyjaźni, stwierdził, iż nie może on i nie chce interwenjować w tego rodzaju sprawach europejskich.

### Zgodność poglądów z Francją

W związku z przeprowadzonymi rozmowami na terenie Genewy i Paryża z premierem Lavalem oraz ministrami Briandem i Flandin na aktualne tematy, minister stwierdza całkowitą zgodność poglądów z sojusznikiem francuskim i coraz większe zacieśnienie się współpracy francusko-polskiej.

### Kres koncesji dla Niemiec.

Przeszedłszy do stosunków polsko-niemieckich, minister zaznaczył, iż opinia polska ma zrozumienie dla początków tych czynników na terenie Rzeszy, które zdają sobie sprawę z konieczności solidarnej współpracy europejskiej, która szczerze pojęta, może wyprowadzić świat z katastrofy gospodarczej. Polska, kierując się temi zasadami, ratyfikowała polsko-niemiecką umowę gospodarczą, która dotąd jednak przez parlament Rzeszy nie została ratyfikowana, mimo, iż stanowi ona ostatecznych kres naszych koncesyj względem Niemiec.

— Czy ze strony Rzeszy w tym samym czasie doznaliśmy podobnego ustosunkowania się zarówno do spraw obchodzących bezpośrednio nasze dwa państwa, jak i w dziedzinie stosunków Polski z innymi jej sąsiadami?

Jest to pytanie, którego nie chcę tu pogłębiać, skoro dążeniem moim jest służyć szczerze celom solidarności międzynarodowej.

### Pakt nieagresji z Sowiecami.

Przechodząc do stosunków polsko-sowieckich minister zaznaczył, iż ostatnia polemika na temat o pakt nieagresji nikomu nie przyniesie korzyści. Stwierdza jednocześnie, iż rząd polski gotów jest podpisać pakt o nieagresji z ZSRR, gdyż uważa, iż stanowiłby on jeszcze jeden krok naprzód w umocnieniu pokoju. Jednocześnie zaznacza minister w związku z rokowaniami francusko-sowieckimi, że rząd polski jest w tej sprawie, jak w wielu innych w stałym kontakcie z naszym sojusznikiem francuskim, który nas informuje o swoich posunięciach w tej sprawie z równą lojalnością, jak my to czynimy w stosunku do niego. Oba rządy bowiem mają na widoku ten sam cel, którym jest wzmocnienie pokoju, tak potrzebne dla gospodarczej odbudowy świata.

### Rozbrojenie.

Z tych samych względów rząd polski brał czynny udział w akcji Ligi Narodów zmierzającej do zażegnania konfliktu na Dalekim Wschodzie. Umocnienie poczucia trwałości pokoju — mówił p. minister Zaleski — jest szczególnie potrzebne w tej chwili, gdy świat znajduje się w przededniu konferencji rozbrojeniowej. To też rząd polski przygotowuje się do niej gorliwie, uważając konferencję rozbrojeniową za ważne wydarzenie historii stosunków międzynarodowych.

Sądę — zaznacza minister, że o ile znała się formy ściślejszej współpracy państw w kierunku stworzenia systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, o partego o sprecyzowanie obowiązków pomocy państwom napadniętym, to w takim razie ta konferencja może stać się rzeczwiście wydarzeniem epokowym. Wysuwając projekt rozbrojenia moralnego rząd polski dał dowód wagi, jaką przywiązuje do sprawy prac przysiężonej konferencji rozbrojeniowej.

### Ogólne wytyczne.

Na zakończenie swego exposé minister Zaleski raz jeszcze podkreślił głęboką pokojowość polityki polskiej, która jest elementem stałości w Europie, a wszelki polityki Polski zmierzają konsekwentnie w tym kierunku. Żywotne interesy państwa polskiego pokrywają się w całej pełni z dobrze zrozumiałym interesem państw Europy. Świadomość tego faktu dodaje nam siły do przezwyciężenia wszelkich trudności doby obecnej, które naród nasz znosi z godnym podziwem poświęceniem i wytrwałością. Siłę tę czerpiemy z ducha narodu polskiego i z trzeźwej oceny prawdziwych źródeł zła.

Dyskusję nad exposé ministra Zale-

# Komisja konstytucyjna dała znak życia.

Warszawa, 30. 10. (PAT) Dziś odbyło się pierwsze po przerwie posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego. Przewodniczący zakomunikował, iż w myśl uchwały komisji zasięgnięto opinii profesorów uniwersytetów i innych fachowców, pracujących nad zagadnieniem ustroju państwa. Na kwestjonariusz w tej sprawie nadesłano 20 odpowiedzi, zawierających bardzo cenne i głębokie uwagi. Przewodniczący wyraził imieniem komisji podziękowanie autorom odpowiedzi. Następnie wicemarszałek Car wygłosił referat o uprawnieniach Prezydenta Rzplitej w stosunku do Sejmu i Senatu, oparty na materiałach, zaczerpniętych z Konstytu-

cji polskiej oraz innych państw i na przykładach z konstytucji Francji, Anglii, Niemiec itd. oraz Konstytucji 3 Maja. Referat zakończony został tezęmi, jakimi kierować się winna w układaniu tego stosunku zreformowana Konstytucja polska. Tezy te będą przedmiotem dyskusji na następnym posiedzeniu komisji.

Wszystko to piękne i może pożyteczne — ale to wszystko należało zrobić przed opracowaniem konstytucyjnego projektu, który wniesiono bez należytego przygotowania. Dziś mamy prawo oczekiwać w komisji już nie teoretycznych wykładów, ale dyskusji nad poszczególnymi paragrafami.

### Z dnia.



Walka z bezrobociem.

## Kandydaci na kata.

Za 25 złotych chcieli powiesić skazańca.

W Głębokiem pod Wilnem stracono przed kilku dniami szpiega Dmitrjewa przez powieszenie. — Ponuremu temu wydarzeniu towarzyszyły niemniej ponure okoliczności.

Kat Maciejewski z Warszawy spóźnił się. Czekano już nań kilka godzin. Czekali przedstawiciele władz, zmuszeni asystować egzekucji z obowiązku, czekała „pora gromadka „publiki“, przywieziona nieodpartą żądzą ciekawości...

Kat nie przybywał, szubienica stała beczynnie przed aresztem i nudziła się

— można bez przesady użyć tego słowa — smiertelnie...

W pierwszej chwili do przedstawiciela władzy więziennej zgłosiło się dwóch ludzi.

— My na ochotnika — opowiedzieli. — Damy sobie radę, zrobimy wszystko „facho“.

Dostaniemy po 25 złotych i w porządku. Byli to dwaj mieszkańcy Głębokiego, którzy chcieli zastąpić kata. Oferty oczywiście nie przyjęto. Poczekano, kat przyjechał i kandydaci na katów za 25 zł musieli odejść z kwitkiem.

# Za 16 złotych można się ubrać

od stóp do głowy.

jednego dolara,

najtańszy pięć centów.

Osobliwością zakładów jest to, że **nie ma tam sprzedawców, ani sprzedawczyń.**

W olbrzymich salach stoją rzędem tuziny automatów, które po wrzuceniu w otwór odpowiedniej monety wyrzucają parę sznurowadeł, buty, krawat, palto, pończochy, suknie balową, rękawiczki, kapelusz, laskę dla pana, parasol, słowem wszystko co człowiek potrzebuje do ubrania.

Za długim rzędem automatów znajduje się również długi

rząd kabin,

w których można się przebrać w kupione przed chwilą ubranie. W każdej kabine znajduje się lustro, mechaniczne karbowki do włosów i maszynki... do rozcienienia manicure. W oddzielnych salach mieszczą się mechaniczne

pralnie, farbiarnie i prasownie,

które niemal na oczekaniu w prawdzi-

skiego odroczone do wtorku przyszłego tygodnia. We wtorek przemawiać będą jako perwsi, mówcy z klubów opozycyjnych, a mianowicie pos. Czapiński z PPS i pos. Stroński z klubu narodowego. Referat o wniosku naszym, dotyczącym ucisku Polaków na Łotwie przy-

dzieleno pos. Bieleckiemu z klubu narodowego, który uzasadniać miał nagłość wniosku na ostatnim posiedzeniu plenarnym, nie był jednak obecny na sali. W dyskusji nad tym wnioskiem ma również zabrać głos min. Zaleski.

### WYDARTA TAJEMNICA

Już w średniowieczu znali starzy zakonnicy tajemnice wyrobu różnych preparatów kosmetycznych. Jednym z tych starannie strzeżonych przepisów był wyrób mydła toaletowego, udelikatniającego cerę a nie zawierającego składników szkodliwych. Taką receptę użyto do wyrobu słanego mydła pod tyt.

### ZAKONNE

złożonego z najprzedniejszych tłuszczów. Udelikatnia cerę, oszczędne w użyciu kosztuje tylko 75 groszy.

Oryginalne tylko z firmą

HENRYK ŻAK  
Poznań

22168

## Z KRAJU.

### Nowy budżet — deficytowy.

Sięgnijmy do rezerw skarbowych.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ma być wniesiony do Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1932/33. Przewiduje się dochody na kwotę 2.375.015.800 zł, rozchody na 2.452.383.400 złotych. Deficyt, który wynosi 77.000.000 złotych ma być pokryty z rezerw skarbowych.

### Redaktor „Polonji“ skazany na 6 miesięcy więzienia.

Przed sądem powiatowym w Katowicach odbyła się rozprawa z oskarżenia Banku Gospodarstwa Krajowego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonji“ St. Krzypczakowi, który zasądzony został na 6 miesięcy więzienia z powodu artykułu p. t. „Nieporozumienia między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Bankiem Polskim“.

### Urząd Skarbowy — gniazdem łapówek.

Warszawa, 31. 10. (tel. wł.) W Urzędzie Skarbowym 22 w Warszawie w dzielnicy żydowskiej (naturalnie — Red.) wykryto olbrzymie nadużycia. Mianowicie wyszło na jaw, że cały szereg pracowników tego urzędu, zasiadających w komisjach szacunkowych, pobierał łapówki od obywateli (domyśli się żydowskich. — Red.) obniżając im w zamian wymiar podatków. Ponieważ nadużycia te trwały od dłuższego czasu, straty skarbu wynoszą ogromną sumę. Dotychczas aresztowano 5 urzędników.

wie mistrzowski sposób odświeżają zniszczoną garderobę.

Cel „Mechanicznych Zakładów Ubierania“ wyrażający się w słowach: modnie, prędko, tanio, jest niemal w 100 procentach urzeczywistniony. O szybkości i taniości dość wymownie świadczy to, że klient w ciągu

dziesięciu minut.

„za jedne“ półtora dolara przebrać się może od stóp do głowy w nową białą, ubranie i buty.

J. P. Decker zamierza podobno i w Europie założyć swoje filje, przyczem rozpocząć ma, jak twierdzi prasa niemiecka,

od Berlina.

### Tragiczna śmierć dziecka pod kołami tramwaju.

Toruń, 31. 10. (Tel. wł.) Dnia 30 października, jeden z chłopców bawiących się przyczepianiem do przejeżdżających wozów, spadł w pewnej chwili pod tramwaj, zderzając do Rynku Staromiejskiego, przyczem koła odcięły mu obie nogi. Jak się okazało, uderzył on równocześnie głową o krawędź chodnika, tak że doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska i stwierdziła śmierć zmarłego tragicznie dziecka.



# Niemcy o Gdyni.

**Wycieczka obserwacyjna hakatystycznego dziennikarza. — Gdynia contra Gdańsk. — Co widział niemiecki sprawozdawca w Gdańsku. — „Polski sabotaż”. — Wizerunek Gdyni.**

(Od własnego berlińskiego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Zainteresowanie jakie Niemcy okazują rozwojowi naszego portu wzrasta równoległe do tempa jego rozbudowy. Nie ma prawie dnia, ażeby jakiś poważniejszy dziennik nie zamieścił notatki o Gdyni i jej rosnącym znaczeniu. W parze z tem idą lamenty o zamieraniu Gdańska, którego urzędnicy portowych Polska rzekomo nie wyżytkuje, a jednocześnie wroga propaganda stara się odstraszyć zagraniczne linje okrętowe od zawijania do portu gdynińskiego. Słowem chwytają się najrozmaitszych środków, ażeby rozpowszechnić nastroje ujemne. Między wierszami przebija jednak owa **niepohamowana germańska zazdrość** z cudzego stanu posiadania i nieprzepracowana obawa, że Gdynia stanie się pierwszym portem na Bałtyku.

Berliński „Lokal-Anzeiger” wysłał niedawno swojego korespondenta na zwiedzenie Gdańska i Gdyni. Obraz jego pióra jest tak niezmiernie charakterystyczny, że warte byłoby artykuł ten przytoczyć w całości. Niemiecki odkrywca Gdyni daje historyczne tło uzasadnienia polskich aspiracji morskich w czasie trwania konferencji pokojowej w Wersalu i powołuje się na notę mocarstw sprzymierzonych z dnia 16 czerwca 1919, która motyw wydzielenia obszaru Wolnego Miasta z obszaru Rzeszy Niemieckiej podaje **nieodzowność posiadania przez Polskę wolnego i bezpiecznego dostępu do morza**. Zdaniem autora uregulowanie kwestji gdańskiej w ten sposób, opiera się na przesłance pełnego wykorzystania portu gdańskiego, gdy tymczasem...

Polska, której zaborecze plany rozstrzygnięciem w Wersalu w kwestji gdańskiej nie zostały zaspokojone, dzięki od 5 lat uprawianej bez jakichkolwiek hamulców polityce inwestycyjnej i subwencyjnej, rozbudowała w pobliżu portu gdańskiego **port konkurencyjny**, który coraz więcej „nadaje wodzie inny kierunek” (dem Danziger Hafen das Wasser abgräbt)..

Wobec tego obrotu rzeczy — zdaniem znawcy prawa międzynarodowego, chwilowo na służbie Lokalanzeigera — prawna i polityczna podstawa porządku wersalskiego została unicestwiona, a zatem **Gdańsk winien wrócić do Niemiec**..

Przejażdżka urządzona po porcie gdańskim, motorówką, którą mu senat dobroliwie dał do bezpłatnego użytku, spotęgowała jeszcze bardziej smętne uczucia i rozpatrywania wystannika koncertu Scherla. Na miejscu gdzie ongiś znajdowała się szkoła marynarki niemieckiej, wysyłająca w świat dyplomowanych kadetów, natknął na **kwatere polskiego komendanta pilotów**.

Polski komendant pilotów? — pyta z zdziwieniem dziennikarz i otrzymuje natychmiast od swojego „cicerona” pouczenie, że mimo protestów ze strony gdańskiej zainstalowany został dowódca pilotażu — Polak, ażeby bezpiecznie mógł wprowadzać francuskie okręty wojenne do portu.

Taka sama boleść ogarnęła niemieckiego pismaka, gdy zobaczył **polski urząd pocztowy**, oczywista zdaniem jego zupełnie zbyteczny, 250 metrów nadbrzeża tylko dlatego, ażeby port otrzymał **wygląd polski** i że urząd ten w polskim planie mobilizacyjnym odgrywa rolę (?).

Bardzo znamienita jest konkluzja przewodnika, wypowiedziana względnie wypisana na łamach omawianego artykułu. Brzmi ona:

„Jeżeli będziecie w dalszym ciągu płacić odszkodowania, to **dla Polaków będzie drobnostką przewyższyć nas** (w stworzeniu urzędzeń przeładunku węgla, przyp. koresp.). Albowiem pieniądze na Gdynię, które **daje Francja**, jest od początku do końca niemiecki, ostre jego skierowane jest przeciwko niemieckiemu Gdańskowi. **Zamarły port gdański** i z nim Wolne Miasto — a cel Polski — zmuszenie suwerennego dotąd jeszcze „Wolnego Państwa gdańskiego” do splaszczania się przed polskim orłem — zostanie osiągnięty.”

Jest to jak się wydaje najcięższy kaliber pocisku wymierzony na wyobraźnię niemieckiego czytelnika. Absurdalne pojęcie, że **niemiecki Michałek opłaca swojemi pieniędzmi rozbudowę Gdyni**, wylęgle w mózgowicy redakcyjnego szmoka, należy mimo całej humorystyki potraktować na serio. Społeczeństwu niemieckiemu można wzmówić daleko gorsze rzeczy, dlaczego nie miałyby uwierzyć w to, że ono buduje Gdynię.

— A jak ta Gdynia wygląda?

Najlepiej będzie jeżeli w tem miejscu oddamy głos samemu sprawozdawcy, który wrażenia swe zanotował, zstępując ze wschodnich pagórków do „dumy Polski” i oddając je w sposób następujący:

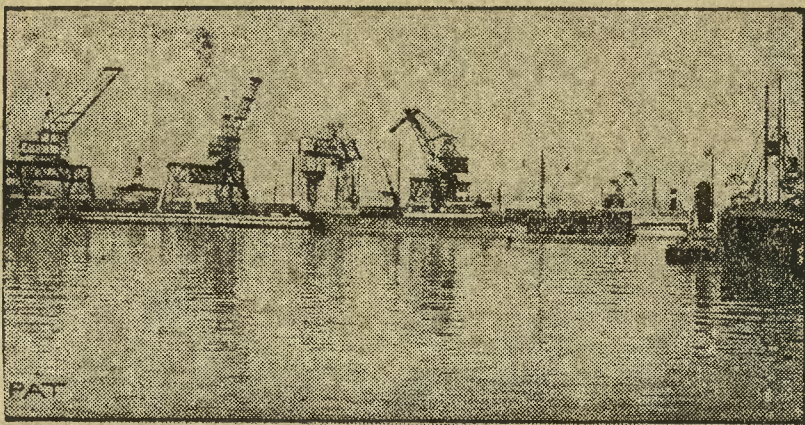
„...szadnie zjawisko natury, a jedynie fenomenem gospodarczy, potęgi państwowej i wojskowej. Szerokie, modne i bezkresne szlaki uliczne obrzymiego miasta, miasta drapaczy chmur o budowlach 6 i 8-piętrowych. **Gmach pocztowy jak w Hamburgu**. Wszędzie szyny, szyny i szyny, czterotorowe, natrętne (!) i bez końca. Parkany zalepione krzyczącymi plakatami, niezliczone taksówki, bary, kina. Ulica szerokości 40 metrów prowadzi do portu i taka sama przecznica od strony morza do lasów. Gmachy administracyjne, władze, domy czynszowe, a między

niemi baraki na piaskach. Roj się od mas ludzkich, przeważa typ robotniczy, jak w **mieście poszukiwaczy złota w Kalifornji**..”

albo opis portu:

„Nad wbudowanym w wolne morze, w twardej walce z piaskiem i przy obrzymim nakładzie kosztów, portem wznosi się dym. **Komin obok komina, maszt obok mazu**. Obraz parowców i żaglówek sięga aż w głąbie łądu. Wszystkie kominy dymią się, gorączkowa praca wrze. Zagłębia portowe zdają się być bez końca, obrębione są nowoczesnymi urządzeniami nadbrzeżnymi. Wzdłuż wiele kilometrów masywnie zbudowanych składnic, **niezliczone żorawie i przybory ładunkowe**. Zatrzymujemy się w pobliżu wspaniałego 300 metrów długiego nadbrzeża. „Duma Polski” owe nowo zakupione parowce pasażerskie leżą

## W porcie światowym.



Nowe dźwigi węglowe na nadbrzeżu śląskim w porcie gdynskim.

## Holendrzy ścigają Fokkera za zbrodnię zdrady głównej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 10. Jak donoszą z Hagi, **przeciwko znanemu konstruktorowi i lotnikowi Fokkerowi wdrożone zostało postępowanie karne o zbrodnię zdrady głównej**. Motywy ścigania Fokkera przez prokuraturę za tak ciężką zbrodnię są niezwykle oryginalne. Fokker niedawno opublikował swoje pamiętniki z czasów wojny, wydając książkę pod tytułem „**Latający Holender**”. W pamiętnikach tych przyznaje się Fokker, że **w czasie wojny zdołał przemycić do Niemiec cały pociąg, zawierający amunicję, sprzęt wojenny i aeroplany**.

W parlamencie holenderskim socjaliści złożyli interpelację, domagającą się

od ministra sprawiedliwości **natychmiastowego aresztowania Fokkera za przekroczenie holenderskiego kodeksu karnego**.

Fokker przebywa obecnie w Niemczech i nie wiadomo, czy **zechce wrócić do swej ojczyzny, ażeby stanąć przed sądem**.

Należy zwrócić uwagę, iż **mimo znanych germanofilskich nastrojów większość aparatów lotniczych polskiej komunikacji pasażerskiej zakupiona została u Fokkera, względnie na podstawie sprzedanej przez niego licencji zbudowana w Polsce**. AR.

## Z Rady Związku Wydawców.

W dniu 24. 10. odbyło się 8 posiedzenie Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem prezesa Rady p. Feliksa Mrozowskiego przy licznych współudziale przedstawicieli prowincjonalnych ośrodków wydawniczych.

Na wstępie Rada wysłuchała sprawozdania z prac zarządu głównego Związku w okresie między majem a październikiem posiedzeniem. W sprawozdaniu tem specjalną uwagę poświęcono pertraktacjom Związku Wydawców ze Związkiem Papierni Polskich, Centralą Papierniczą „Emkaes” i S. A., „Steinhagen i Saenger” w sprawie niższej cen papieru, pertraktacjom z głównymi producentami farb w sprawie cen farb drukarskich, ze Związkiem Drukarzy w sprawie obniżenia plac pracowników drukarskich, wreszcie pertraktacjom z T-wem „Ruch”, Polskiem Radjo i P. A. T. Szczegółowo również omówiono wystąpienie Związku Wydawców do władz państwowych w sprawach celnych, taryfowych, pocztowych i podatkowych.

Następnie dyrektor Związku p. Stanisław Kaurzik wygłosił referat o obecnej sytuacji przemysłu wydawniczego w Polsce, specjalną uwagę poświęcając ostatniej wyjątkowo ostrej fazie kryzysu, która nastąpiła po redukcjach i obniżkach pensji w instytucjach państwowych i prywatnych.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem zarządu głównego i referatem zabie-

rali głos, poza przewodniczącym, członkowie przyjdym Rady i zarządu głównego pp.: Antoni Lewandowski („Prasa Polska” S. A.), Mieczysław Niklewicz („Gazeta Warszawska”), Edward Pawłowski („Kurier Poznański”), Zygmunt Pieracki („Bluszcz”) oraz członkowie Rady pp.: Stanisław Bok („Słowo Pomorskie” Toruń), Franciszek Głowiński („Express Lubelski”), Emilia Grocholska („Kobieta Współczesna”), Edmund Gromski („Wiek Nowy” Lwów), Szczepan Jeleński („Tęcza” Poznań), ks. Edward Kosibowicz („Wydawnictwo Księży Jezuitów” Kraków), Franciszek Krajna („Wydawnictwo Polskiej Agencji Reklamy” Poznań), Czesław Mikulski („Przegląd Techniczny”), Stefan Pawlikowski („Pielgrzym” i „Goniec Pomorski” Tczew), Natan Szwalbe („Nasz Przegląd”), Kazimierz Ziętowski („Dziennik Kujawski” Inowrocław).

Rada Związku rozważywszy wszechstronnie wyjątkowe trudności, z jakimi w obecnej chwili muszą walczyć placówki wydawnicze w Polsce, stwierdziła jednomyślnie w swych uchwałach:

a) konieczność prowadzenia dalszej energicznej akcji w kierunku obniżenia kosztów produkcji wydawniczej w szczególności akcji w kierunku dalszego obniżenia kosztów druku dzienników i czasopism dotąd wyższych w Polsce, niż w innych krajach Europy oraz akcji obniżki wszelkich materiałów używanych przy

**Każdy może się wzbogacić!**

któ zakupi

**los I-ej klasy**

**Państwowej Loterii Klasowej**

w największej i najszcześniejszej Kolekturze w kraju

**„NADZIEJA”**  
**Lwów, Sykstuska 6**

Główna wygrana

**1.000000 zł**

Ogólna suma wygranych około 25 milionów zł.

**Co drugi los wygrywa!**

**PREMJA**

(23347)

w kwocie złotych

**100.000**

padła i tym razem na zakupiony u nas los nr. 137067. W każdej Loterii padają w „Nadziei” główne wygrane.

**Ciągnięcie już 19 i 20 bm.**

Cena losów:

**Ćwiartka zł 10.- Połowka zł 20.- Cały zł 40.-**

Na zamówienie wystarcza korespondentka. Losy wysyłamy za opłatą po odbiorze tychże. **Spieszcie z zamówieniami.**

na kotwicy. Wszystko to robi jeszcze wrażenie nieskończone, lecz **rozmach wielki, niebezpiecznie wielki rozmach** mieści się w tem wszystkim. Podniecone namiętności narodowe i ambicja (szlachetna duma) skojarzyły się tutaj w ukształtowanie **w amerykańskim tempie**, obrzymiego dzieła, które służyć będzie wszystkiemu, tylko nie pokojowemu współzawodnictwu narodów...

„Pokojowemu współzawodnictwu narodów” służyć zapewne o wiele lepiej **niemieckie pancerniki i torpedowce**, aniżeli polski port handlowy w Gdyni. Okoliczność, że ciągle o nim mówią i piszą, świadczy, że żywotność narodowo-gospodarcza i niezłomna wola do życia i istnienia ujawniła się na odcinku, dla Niemców najmniej spodziewanym. Jeżeli lamentują w rzekomej obronie interesów Gdańska i apelują do kraju macierzystego, ażeby się jego losem zajął pod blahym pozorem, że Polska nie korzysta z portu gdańskiego, to spełniają tylko nakazane postannictwo szczucia i rozśiewiania niepokoju. W rzeczywistości zawiść i obawa zaciemnia im widnokrąg. Nazywając Gdańsk „złe opłaczanym i źle traktowanym odźwiernym” Polski zapominają, że byłby on w Niemczech **zaledwie odżywianym i napewno obdartym stróżem no-cnym**.

Igar.



# Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

## Ucieczka warjata.

Poznań. Przed dwoma tygodniami zbiegł z zakładu psychiatrycznego w Owińskich znany ze swych niepoczytalnych, komunistyczno-antyklerykalnych wystąpień „redaktor” i wydawca radykalnego „Kurjera Powszechnego” w Lesznie, Antoni Migdalewicz.

Za zbiegłym z zakładu „pacjentem” władze policyjne zarządziły pogoń, która została uwieńczona pomyslnym wynikiem. Na ul. Pocztowej w Poznaniu, Migdalewicz przyłapano i przekazano z powrotem pod opiekę lekarzy.

## Niemcy płacą odszkodowanie ofiarom katastrofy kolejowej pod Starogardem.

Rząd Rzeszy niemieckiej wypłacił 400000 marek niemieckich ofiarom katastrofy kolejowej, która wydarzyła się w dniu 1 maja 1925 r. pod Starogardem na Pomorzu polskim.

## Szkoła rolnicza w Chełmży.

Szkoła rolnicza Pomorskiej Izby Rolniczej w Kałdusie została z dniem 30 października br. przeniesiona do Chełmży przy ul. 21 Stycznia.

Nauka rozpoczyna się 4 listopada br. o godzinie 10.

Dyrekcja szkoły przyjmuje jeszcze zapisy na kurs I. i uczniów, którzy ukończyli I. kurs w Kowalewie na kurs II. do czasu, póki będą wolne miejsca.

O informacje zwracać się do dyrekcji szkoły.

**GOLAŃCZ.** Zebranie straży pożarnej odbyło się w lokalu, który magistrat przeznaczył do użytku dla straży pożarnej. Zebranie zajął prezes p. Nowak, który powitał naczelnika okr. p. Bosiackiego z Wągrowca, p. burmistrza Pijarowskiego i wójta p. Kretschmera. Prezes zaznaczył, jakie korzyści wpłyną przez magistrat, który oddał budynki dawniejszej gazowni dla użytku straży pożarnej, gdzie członkowie będą mogli odbywać zebrania.

## Wągrowiec.

Ks. dziekan Suszczyński honorowym radcą duchownym, J. E. ks. kardynał Hlond zamianował ks. dziekana Suszczyńskiego z parafii Łęgowo-Tarnowskiej radcą duchownym ad honores.

## Osie.

Jak przedstawia się budowa nowego kościoła? Ludność polsko-katolicka tutejszej okolicy, przynależnej do parafii Osie, posiadającej szczupły kościółek, przystąpiła z niezwykłym zapałem i ogromną ofiarnością do rozbudowy swej świątyni, której dokonuje przedsiębiorca - budowniczy p. Korthals z Kijewa. Kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych, złożonych przez parafian oraz z zaciągniętej pożyczki została rozbudowa dokonana tak dalece, że pozostają do wykończenia prace wnętrza itd., jak również nastąpi w przyszłości podwyższenie wieży. Obecnie wykańcza się chór i sufit oraz front wejściowy, który przedstawia się nadzwyczaj wspaniale, budowany w stylu rzadko spotykanym na Pomorzu. W bieżącym sezonie jeszcze nastąpi wykonanie prac tak dalece, iż będzie się w tej nowej świątyni odprawiać nabożeństwa. Nadmieniamy jeszcze, że po kompletnym wykończeniu budowy kościoła stanie się ten gmach wspaniałą ozdobą naszej miejscowości, tembardziej, że kościół znajduje się tuż przy rynku. Obywatelstwo Osia dokonało w ostatnich latach niezwykłych wysiłków pieniężnych, przeprowadziwszy kosztem 180.000 złotych rozbudowę gmachu szkoły powszechnej, zaś obecnie znowu rozbudowy kościoła.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**F. P., Grudziądz.** Węgla od koncernów górnośląskich wprost Pan nie otrzyma. Trzeba się zwrócić do przedstawicieli tych koncernów dla okręgu pomorsko-nadnotecznego. Są nimi: dla koncernu „Robur” — firma „Plutos”, firma Eugen Hoffmann i firma Schlaak-Dąbrowski, dla koncernu Giesches-Erben — firma Ge-Te-We, dla „Skarbofermu” — firma „Petow” — wszystkie w Bydgoszczy. Radzimy wejść co do warunków dostawy w kontakt z każdą tych firm najlepiej bezpośrednio i ustnie.

**A. N. 1800.** Wkładki oszczędnościowe i wkłady (lokaty) terminowe, złożone w bankach przed dniem 31 grudnia 1922 przerahowuje się na 5% sumy obliczonej według skali § 2 rozporządzenia Prez. Rplitej z dnia 14 maja 1924 r. (1 marka niemiecka z lipca 1918 r. = 0.77 zł). Przerachowaniu w powyższy sposób ulega tylko taka część wkładki, która w wyniku przerahowania

da sumę nie wyższą niż 125,— zł, pozostała część wkładki przerahowuje się jedynie w stosunku 1 zł = 1,800.000 mkp.

Radzimy zwrócić się do banku bezpośrednio.

## Terespol.

Nieco z ogniska Kolejowego Przeposobienia Wojskowego. Życie towarzyskie braci kolejarzkiej tutejszego węzła jak i sąsiednich stacji oraz dworca Świecie ognisko się w Kolejowym Przeposobieniu Wojskowym, które liczebnie przedstawia się bogato — w cyfrze około 120 członków. Z nadchodzącym okresem zimowym rozpoczyna ognisko swą erę pracy rozwojowej, w której specjalnym zadaniem będzie podniesienie pracy oświatowej, czego dowodem są wykłady oświatowe referenta oświatowego, wygłaszane w każdy czwartek dla członków. Ponadto zamierza się utworzyć świetlicę, która odegra doniosłą rolę w rozwoju pracy oświatowej. Na zebraniu ogniska, które zajął prezes p. Wowerka, zawiadowca stacji, przeprowadzono wybory uzupełniające do zarządu, kooptując do niego pp. Pacera Józefa, prow. asystenta na komendanta i równocześnie referenta ośw., Jana Jabłońskiego jako zastępcę komendanta, Grudzińskiego Bronisława, zawiadowcę odcinka drogowego II jako sekretarza, Czendela Józefa jako zastępcę sekretarza.

## Czarnków.

**Wykrycie nadużyć w urzędzie wójtowskim.** Już od dłuższego czasu przebiekiwano, że w urzędzie wójtowskim w Sarbji, powiatu czarnkowskiego, coś jest w nieporządku. Właściciel domu, w którym mieści się biuro wójtostwa, skarży się na niezaplacenie komornego za cały już szereg miesięcy, a w obwodzie dziwno się że nakazy płatnicze mimo uiszczenia kwestjonowanego podatku powtórnie się pojawiały.

# Na tropach tajemniczej zbrodni.

**Gniezno.** W nocy z 12 na 13 sierpnia br. do zagrody Piotra Makowskiego we wsi Łągowie Poklasztorne wtargnęło czterech zamaskowanych osobników, którzy poczęli bić znajdujących się w mieszkaniu członków rodziny Makowskiego. Właściciel domu 60-letni Piotr Makowski dożył rewolweru i strzelił w kierunku napastników. Wywiązała się strzelanina. Ponieważ napastnicy

### zgasili lampę,

przebiegł Makowski ranny już, zdołał wyczołgać się na podwórce, gdzie począł wzywać pomocy. — Wówczas jeden z bandytów podszedł do leżącego na ziemi Makowskiego i przyłożywszy mu rewolwer do skroni, zastrzelił go. Potem napastnicy zbiegli.

Napad ten wywołał liczne komentarze, które w rezultacie wprowadziły w błąd policję, kierując

### śledztwo na niewłaściwe tory.

Aresztowano niej. Stefana Bartosika i Antoniego Kaczmarka, których później wypuszczono na wolność. Dzieci wymienionych zostały za wyrządzoną szkodę w ogrodzie, przez Piotra Makowskiego pobite. Okoliczność ta kazała przypuszczać, że zbrodni dokonali ojcowie pobitych dzieci. Dalej ujawniło śledztwo, że pomiędzy Makowskim

na skutek takich pogłosek zarządzono energiczne dochodzenia, które prowadzi referendarz starosta p. Pełczyński. Dotychczas stwierdzono brak kilku tysięcy złotych, które albo fałszywie, albo też wogóle zaksiążkowane nie były. Bardzo obciążający materiał ustaliło śledztwo przeciw sekretarzowi wójtostwa p. Gałkowskiemu; również pomocnik biurowy wciągnięty jest w tę aferę. Obu zawieszono w czynnościach. Wśród poszkodowanych panuje zrozumiałe rozgorzyczenie.

Dość wypadła, że urząd wójta na obwód Sarbja piastuje ziemianin p. Paliszewski, posiadiciel dóbr rycerskich w pobliskich Gębicach, który — rzecz zrozumiała — przy swoich zawodowych zajęciach rzadko się tylko zjawiać może w biurze swego pobocznego urzędu. Wobec tego narzuca się wprost pytanie, czy wśród glodującej inteligencji nie znalazłby się ktoś, któryby lepiej mógł dopilnować porządku w takim urzędzie wójtowskim. Zdawaćby się mogło, że brak takich ludzi, bo w samem Czarnkowie sprawuje od dłuższego czasu funkcje wójta obwodowego emerytowany urzędnik państwowy, który jako były dyrektor seminarium nauczycielskiego chyba tyle zaopatrzenia emerytalnego pobiera, że na zarobek poboczny bynajmniej nie jest skazany.

## Śliwice.

**Z Kółka Rolniczego.** W lokalu p. Nürnberga odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, któremu przewodniczył prezes p. Sychalski. Omawiano sprawy bezrobocia oraz ubezpieczenia od ognia. W dyskusji przemawiali pp. Wilkowski, Miłoch, Szamocki i inni.

**Akademja.** Ku czci Chrystusa Króla odbyła się w sali Banku Ludowego uroczysta akademja, w której obywatelstwo brało liczny udział. Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Nowacki. P. Glich, zawiadowca stacji wygłosił referat pt. „Akcja katolicka a polityka”. Pożatem odby-

ły się deklamacje dzieci, występy chóru oraz orkiestry młodzieży katolickiej. Przemawiał także p. Sadowski.

**Z parafii.** Pod przewodnictwem ks. prob. Nawackiego odbyło się zebranie celem utworzenia komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Wybrano komitet parafjalny w składzie pp.: wójt Mezydło - przewodniczący, ks. prob. Nawacki - zastępca, Rytlewski - sekretarz. Ławnicy: ks. wkł. Hermańczyk i Nering. Ponadto w skład komitetu wchodzi wszyscy sołtysi parafii śliwickiej.

## Polskie Łąki.

**Osobiste.** Egzamin czeladniczy złożył przed komisją egzaminacyjną w Świeciu w zawodzie stolarskim p. Fritz Schwanke z Polskich Łąg.

**Utworzenie komitetu pomocy bezrobotnym.** Na obwód parafii naszej ukonstytuował się parafjalny komitet pomocy bezrobotnym. W skład komitetu wykonawczego wchodzi: ks. prob. Repiński - przewodniczący, pp. W. Mroziński, Polskie Łąki - sekretarz. Kwestarze pp. Beier i T. Szamowicz na Polskie Łąki, A. Ziolkowski na Różanie, M. Wardziński i Ign. Kempieński na Korytowo, J. Konieczka i J. Niedzielski na Tuszynki, Jędrzejczak na Branice. Komitet rozdzielił p. J. Olkiewicz z Tuszynek.

## Klonowo.

**Egzamin drużyn P. W.** W sąsiednim Minikowie odbył się w szkole egzamin drużyny P. W., który przeprowadzał komendant pow. p. por. Grus z wynikiem dodatnim. Egzamin I. stopnia stopnia zdali pp. A. Szweda, W. Oszućnik, T. Poraziński, Fr. Ostrowicki, W. Oparka i Fr. Zybylski. Tej samej niedzieli zorganizowano podobną drużynę w Bysławku, gdzie zgłosiło się 12 członków. Ćwiczenia przeprowadzać będzie nauczyciel p. Glaza z Minikowa.

Piotrem a jego zięciem Wojtczakiem doszło do ostrego zatargu na tle majątkowym.

Makowski ścigał do mieszkania swoją córkę i

### kazał jej porzucić męża,

a ponadto odesłał do zagrody Wojtczaka swą synową, która była równocześnie siostrą Wojtczaka. Wojtczakowa zeznała, że wśród napastników, którzy zamordowali jej ojca, poznała swego męża. Wobec tego Wojtczak został aresztowany.

Przez zestawienie rozmaitych faktów policja doszła do przekonania, że Makowski został

### zamordowany przez rodzinę.

Ponieważ zamordowany Makowski strzelał do napastników, a syn jego Bolesław był ranny, przeto znalazł się on najprawdopodobniej wśród napastników. Na podstawie tej hipotezy, władze doszły do przekonania, że napad był uplanowany przez dwóch synów Makowskiego, Władysława i Bolesława, oraz córkę Helenę Makowską — Wojtczakową. Trójkę aresztowano. Chodziło bowiem o podział majątku, gdyż stary Makowski oświadczył, że po jego śmierci żadne z dzieci nie otrzyma spuścizny. Wobec tego wypuszczono z więzienia Franciszka Wojtczaka.

Tymczasem w dniu 13 października w zagrodzie Andrzeja Wojtczaka

### wybuchł pożar.

Pożar powstał z podpalenia. Podejrzenie padło na właściciela zagrody Andrzeja Wojtczaka, który był stryjem Franciszka Wojtczaka. Ponieważ zabudowania A. Wojtczaka ubezpieczone były na niewielką sumę, a pożar spowodował daleko większe straty, trudno było w pierwszej chwili zrozumieć motyw podpalenia. Mimo to Andrzeja Wojtczaka aresztowano; poczynił sensacyjne zeznania.

Wskutek nieludzkiego obejścia się zamordowanego Makowskiego z rodziną Wojtczaków, Andrzej Wojtczak zapalał nienawiścią do starego Makowskiego. Pragnąc się zemścić, namówił on 40-letniego Władysława Piątkowskiego, dając mu 50 złotych do pobicia swego ojca.

Piátkowski wziął sobie do pomocy 26-letniego Michała Jedynskiego. Obaj udali się do karczmy, ażeby napić się wódki dla odwagi. Tu poznali dwóch innych osobników, których zaangażowali jako współników do napadu.

Czwórka ta udała się krytycznej nocy do zagrody Makowskiego i tam

### w czasie wywiązanej strzelaniny jeden z nich zamordował

Makowskiego.

Na skutek tych zeznań policja aresztowała Piątkowskiego oraz Jedynskiego. Dwóch pozostałych bandytów narazie nie ujęto.

Jak się okazuje, Andrzej Wojtczak podpalił swą zagrodę dręczony wyrzutami sumienia, pragnąc się zniszczyć materialnie, co miało być swego rodzaju pokutą.

W związku z tem Andrzej Wojtczak pozostaje w areszcie. Tego samego dnia zwolniono z więzienia Helenę Makowską — Wojtczakową, Władysława i Bolesława Makowskich, którzy niewinnie przebywali w więzieniu pod strasznym oskarżeniem ojcostwa.

## ZMARLI.

Ś. p. Tomasz Połczyński, z Wągrowca, lat 51.

Ś. p. Wojciech Świtalski, lat 67, z Rogoźna.

## Koniec kariery przemytnika.

**Zbąszyń.** Na dworcu w Zbąszyniu władze celne przychwyciły młodego, łódzkiego żydka-przemytnika, który w pociągu międzynarodowym Paryż—Warszawa—Niegolewo ukrył pod ławką III. klasy 15 kg. jedwabiu.

Sprytny żydek — jak ustalono z dokumentów, niejaki Fiedler, z zawodu student — usiłował w ten dość niepewny i ryzy-

kowny sposób przemycić jedwab francuski do Polski.

Sztuka oczywiście się nie udała, gdyż jedwabiem oraz jego właścicielem zaopiekował się Urząd Celny.

Ustalono, że tytułem kary i cła zapłacić musi Fiedler około 6000 zł. W razie nieściągalności posiedzi „pan student” w ułu, a jedwab ulegnie konfiskacie.

## Ukarane łakomstwo.

**Poznań.** Poznańskie pogotowie lekarskie zawiadzało do Kicina (pow. poznański) celem udzielenia pomocy zatrudnionej u ks. prob. Haasego 19-letniej służącej Krystynie Banachównie. Młoda dziewczyna padła, jak stwierdzono, ofiarą swej lekkomyślności oraz łakomstwa.

Widząc pozostawioną w kuchni przez

drugą służącą butelkę z salmjakim, pociągnęła z niej Banachówna kilka łyków w mniemaniu, że pije wino.

Skutki łakomstwa nie dały na siebie oczwiznieć długo czekać.

Pogotowie odstawilo Banachównę z powodu bolesnego poparzenia przewodu pokarmowego do lecznicy mlejskiej.



# Toruń.

**Nocny dyżur** ma do dnia 6 bm. włącznie apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

## Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W poniedziałek, 2 listopada o godz. 20-tej ostatni raz „Pochód duchów” (Młynarz i jego córka).

We wtorek, 3 listopada o godz. 20 sensacyjna 3-aktowa sztuka E. Rice'a „Ulica”.

**Protest przeciw wystąpieniu sen. Boraha.** Do uchwalonej w dniu 27. 10. przez licznych przedstawicieli organizacji społecznych, kulturalnych, zawodowych i gospodarczych rezolucji protestacyjnej przeciw niesłychanemu wystąpieniu senatora Boraha zgłaszają w dalszym ciągu swój akces liczne towarzystwa, skupiające ludność polską na Pomorzu. W dniu dzisiejszym zgłosiło przystąpienie do rezolucji protestacyjnej m. in. Stowarzyszenie Właścicieli Hoteli, Restauracji i Kawiarni, oświadczając całkowitą solidarność z rezolucją, skierowaną przeciw wystąpieniu senatora Boraha.

**Niewdzięczny wychowanek.** Jankowski Mieczysław, zamieszkały przy ul. Grudziądzkiej 55 zgłosił w policji, że wychowanek jego 20-letni Flisiński Jerzy ukradł z mieszkania garderobę męską, narzędzia stolarskie oraz sprzeniewierzył 180 zł gotówki, poczem ułotnił się z Torunia. Za niewdzięcznym wychowankiem wdrożyła policja dochodzenia.

**Zebrań Bractwa Strzeleckiego w Toruniu** odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 20 w sali „Strzelnica”, ul. Przedzamcze.

**Egzaminy nadzwyczajne** z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej odbędą się w Toruniu w dniach od 12 do 14 bm. Osoby, pragnące uzyskać świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, mogą wnieść podania do inspektora szkolnego w Toruniu, ul. Bydgoska 66, załączając a) życiorys, b) metrykę urodzenia, c) ostatnie świadectwo szkolne, d) takse egzaminacyjną w kwocie 20 zł. Kandydaci, którzy przekroczyli 18 rok życia, mogą prosić w podaniu o zwolnienie od egzaminu z przedmiotów technicznych. Termin zgłoszenia upływa z dniem 10 bm.

**Przeniesienie kancelarii rzymsko-katolickiej parafii wojskowej.** Kancelaria rzymsko-katolicka paroboszcza parafii wojskowej w Toruniu przeniesiona została z koszar im. Piłsudskiego do gmachu sztabu D. O. K. VIII. — ul. Dąbrowskiego 2.

**Otwarcie wystawy.** Dnia 31 bm. otwarta zostanie w domu przy ul. Żeglarskiej 25 II p. w Toruniu wystawa prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych. Wystawa trwać będzie do dnia 2-go bm. włącznie. Zwiedzać ją można w godzinach wieczorowych od 20 do 22. Wstęp wolny.

**Z zebrań Związku Zawodowego Rolników i Leśników.** W sali posiedzeń Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu odbyło się zebranie konstytucyjne Polskiego Zawodowego Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem przy udziale prezesa Izby Rolniczej p. Esden-Tempskiego. Zebranie zajął dyrektor Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. inż. Dybowski, który na przewodniczącego powołał prezesa p. Esden-Tempskiego. Następnie p. inż. Jacyna wygłosił referat, w którym podkreślał konieczność przywrócenia rolnictwu polskiemu opłacalności warsztatów rolnych i wytworzenia warunków dalszego stałego i pomyślnego rozwoju, w czym pomoc winna inteligencja rolnicza wspólnym wysiłkiem. Po omówieniu obecnego kryzysu rolniczego oraz po zapoznaniu zebranych z celami i zadaniami związku, postanowiono zorganizować ten pożyteczny oddział związku. Przyjęto statut i wybrano zarząd, do którego weszli pp.: dyr. Dykier, inż. Buczek, inż. Wyrobisz, Haetrle z Lipianek i dr. Siudowski z Przydatek. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: inż. Polakowskiego, radcę Tomorowicza i inż. Świeżyńskiego. Na przedstawiciela rady wybrano p. inż. Jacynę.

## Gdzie można zamawiać Dziennik Bydgoski w Toruniu?

Przypominamy Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu o odnowieniu prenumeraty na miesiąc listopad, którą uiszczyć można w filii „Dziennika Bydgoskiego” przy ul. Mostowej oraz w agenturach i to u panów:

**W mieście:** Rejmonia, ul. Warszawska 8 (skład kolonjalny); Maruty, ul. Prosta 33 (skład kolonjalny); Króla, ul. Warszawska 10-12; Nowakowskiego, ul. Warszawska 14.

**Na Bydgoskim Przedmieściu:** Szulcowej (zakład fryzjerski) ul. Mickiewicza 59; Wervha (skład cygar) ul. Mickiewicza 92; Sowy (skład papieru) ul. Mickiewicza 93; Rogowskiej (skład kolonjalny) Mickiewicza 80; Binki (skład kolonjalny) ul. Mickiewicza 126; Zagrabskiego (skład kolonjalny) ul. Kochanowskiego; Wierzbowskiego (kiosk) ul. Bydgoska; Michałka (skład kolonjalny) ul. Rybaki 43; Spółdzielni 8 p. a. c.

**BYŚLAW.** Z Tow. Wojackiego. Na ostatnim zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków wybrano nowy zarząd i to pp.: A. Glazik - prezes, J. Krzyżewski - sekretarz, Fr. Glazik skarbnik, referent oświatowy ks. prob. Sadowski, M. Kaczmarek - komendant.

ul. Reja; Kamińskiego (skład kolonjalny) ul. Sienkiewicza; Mąkowej ul. Koszarowa 43; Wierznera, ul. Mickiewicza 111.

**Na przedmieściu Mokre:** Morkowskiego (skład kolonjalny) ul. Wodna 34; Białasa (skład kolonjalny) Podgórna 26; Hoffmanna (skład kolonjalny) ul. Kościuszki 77; Cieplaka (skład kolonjalny) Sobieskiego 13; Słoneckiego (skład kolonjalny) Jana Olbrachta 4.



# GRUDZIĄDZ

**Nocny dyżur aptek.** Od 31 października do 7 listopada br. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem” przy ul. Pańskiej.

**Ze Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego.** We wtorek, 3 listopada br. o godz. 19.30 w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza odbędzie się trzecia w tym sezonie akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, poświęcona pięknu języka polskiego. Program: 1. Zespół artystyczno-muzyczny Tow. muzycznego im. Moniuszki odegra kilka utworów wielkiego naszego geniusza Szopena pod osobistym kierownictwem prof. dyr. Tomaszewskiego. 2. Słowo wstępne wygłosi prezes Stow. Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego p. Albin Nowicki. 3. Wykład p. t. „Piękno języka polskiego” wygłosi p. prof. dr. Zwierzański. 4. Zakończenie — wspólny śpiew „Boże coś Polskę”. Prosimy Szan. Obywatelstwo o łaskawe przybycie na te wykłady. Dalszy program prelekcji jest następujący: 4-ta prelekcja odbędzie się we wtorek, 10 listopada o godz. 19.30. Wykład p. t. „Morze polskie” z przeżyciami wygłosi p. prof. Jaworski. 5-ta prelekcja we wtorek, 24 listopada br. Wykład pt. „Poeci kaszubscy, zwyczaj i obyczaje na Kaszubach” wygłosi p. A. Nowicki.

**Roczne walne zebranie Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupa Grudziądz** odbędzie się we wtorek, dnia 10. bm. o godz. 19.30 w lokalu p. J. Kellasa przy ul. Józefa Wybickiego 42, a nie jak poprzednio podano u p. B. Murawskiego.

## Z grudziądzkiego szańca. Krzyżacki rabuś natrafi na stalowy mur pomorskich piersi.

**Grudziądz, 30. 10. (PAT).** W Grudziądzu odbyła się zorganizowana przez Związek Obrony Kresów Zachodnich wielka akademja protestacyjna przeciwko wystąpieniu senatora Boraha. Akademja, która odbyła się w wielkiej sali Teatru Miejskiego, zgromadziła przedstawicieli wszystkich organizacji oraz szerokie warstwy społeczeństwa. Akademję zajął prezes ZOKZ, sędza Saliński. Dłuższy referat o Pomorzu i jego zadaniach wobec Polski wygłosił prezes Izby Skarbowej Kosjor, poczem przemawiała działaczka społeczna pani Kruszonowa oraz pewien robotnik. A-

## Świecie.

**Lekcje śpiewu Tow. św. Cecylii** odbywać się będą od 2 listopada br. regularnie w każdy piątek o godz. 20 w sali p. Popławskiego.

**Zebrań Tow. Młodzieży Polskiej męskiej** odbędzie się w środę, 4 listopada w sali Domu św. Józefa, ul. Podgórna.

**Ofiary.** Tow. Budowy Domów złożyło na rzecz bezrobotnych 100 złotych. Tow. Kupców Samodzielnych złożyło na rzecz bezrobotnych 100 złotych.

## Górzno, pow. brodnicki.

**O pomoc dla bezrobotnych.** W ub. niedzielę odbył się tu zwołany przez ks. prob. Rygielskiego wiec, mający na celu zorganizowanie niesienia pomocy bezrobotnym parafii. Ks. proboszcz zwrócił się z gorącym apelem do zebranych, by nie wahał się złożyć choć małej ofiary. Wskazał również na moralną stronę materjalnej pomocy dla bezrobotnych, streszczając swe wywody w znanym, a prawdziwym i groźnym przysłowiu: „Głód jest najgorszym doradcą”. Głos zabierali dalej przedstawiciele urzędników, rolników i t. d. Zorganizował się następnie parafjalny komitet niesienia pomocy bezrobotnym, w skład którego weszli przedstawiciele rolników kupców rzemieślników oraz okoliczne nauczycielstwo. Urzędnicy zadeklarowali na rzecz bezrobotnych 1/2 % — 1% swych pborów na przeciąg 6 miesięcy rolnicy kupy i rzemieślnicy dobrowolne datki bądź w naturaljach bądź w gotówce.

**Na Podgórzu:** Kruszyńskiego (skład papieru) Główna 12; Leiera (skład kolonjalny) Parkowa nr. 27; Bielickiej (piekarnia) Piaski; Ignaczaka ul. Główna 25.

**Na Rudaku:** w spółdzielni 2 bataljonu 67 pp. Przy tej okazji nadmieniamy, że wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” wydaje również w roku bieżącym piękny kalendarz książkowy z ilustracjami. Każdy abonent otrzyma go jako upominek gwiazdkowy. Prosimy zatem Szanownych Abonentów o łaskawe uwiadomienie o tem swoich znajomych i zachęcenie ich do zaabonowania naszego pisma.

## Zakończenie kursu obrony przeciwgazowej w Toruniu.

**Toruń, 30. 10. (PAT)** W dniu 29 z. m. odbyło się w gimnazjum żeńskim w Toruniu zakończenie kursu **obrony przeciwgazowej**, zorganizowanego przez komitet wojewódzki LOPP. Na zakończenie kursu obecni byli m. in. naczelnik wydziału Kuratorium Szkolnego Pomorskiego ks. prałat Aksamitowski, przewodniczący wydziału gazowego pułk. Wolszleger, wojewódzki inspektor O. P. G. Gawdziński, dyrektor gimnazjum Kaczor i in. Ks. prałat Aksamitowski wygłosił krótkie przemówienie, w którym w gorących słowach **powinnował uczniom sukcesów**, osiągniętych w czasie nauki, które w razie potrzeby mogą być wykorzystane dla samoobrony, jak również dla pomocy innym. Na przemówienie ks. prałata Aksamitowskiego odpowiedziała prezeska koła gimnazjalnego LOPP, dziękując LOPP. za inicjatywę zorganizowania kursu. Kurs ukończyło 77 ucznie.

## INOWROCŁAW

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu prowadzi p.

**Leon Matuszkiewicz**  
skład obuwia  
ulica Kasztelańska 34

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie 3.15 zł  
kwartalnie 9.45 zł

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

## Tczew.

**Na bezrobotnych miasta Tczewa.** Hojnym darem obdarzył miasto Tczew p. Stefan Suryn, prezes rady nadzorczej Zachodnio-polskiego Zjednoczenia Spirytusowego. Ofiarował mianowicie 4 wagony kartofli dla bezrobotnych m. Tczewa.

**Wyrodna matka.** W klatce schodowej w jednym z domów przy ulicy Skarszewskiej znaleziono porzucone przez wyrodną matkę dwutygodniowe dziecko, które odstawił do żłobka miejskiego, a matki szukają miarodajne czynniki.

**Imienna lista płatników podatku dochodowego.** Magistrat podaje do wiadomości, że imienna lista płatników państwowego podatku dochodowego miasta Tczewa na rok 1931 jest wyłożona do wglądu w magistracie, pokój nr. 3 w czasie od 28 października do 24 listopada br.

## Gołańcz.

**Ślub.** W tut. kościele parafjalnym pobłogosławiony został przez ks. prob. Mrołka ślub pomiędzy kupcem p. Marjanem Krajewiczem z Wągrowca a p. Moniką Ratajczykówną, córką restauratora dworcowego p. Ratajczyka z Gołańczy. Młodej parze „Szczęść Boże!”

**Niezwykły wiek.** Najstarszą bodaj osobą regionu gołańckiego jest wieśniaczka Katarzyna Maciejewska z pobliskiego Donaborza, z sąsiedniej parafii grylewskiej, która — jak z urzędowego dokumentu wynika — urodziła się 5 marca 1833 r., a zatem ma obecnie lat 98 z okładem. Jako najstarszej wiekiem abonentce „Przewodnika Katolickiego” przeznaczyła jej w tych dniach redakcja tegeż pisma w drodze konkursu upominek w kwocie 30 złotych, czem niewątpliwie staruszce sprawiła miłą niespodziankę.

**Z sąsiedniej parafii.** Administrację osieroczonej przesiedleniem ks. prob. Duczmała parafii choińskiej przejął zastępczo ks. prob. Zenker z pobliskiego Smogulca. Realizacja projektu budowy nowego kościoła w Chojnie, którego inicjatorem i gorącym propagatorem był ks. prob. Duczmał, została ze względu na obecny kryzys gospodarczy odroczone.

**Poświęcenie sztandaru.** W Jaktorowie (pomiędzy Gołańczą a Szamocinem) odbyło się z okazji 25-letniej rocznicy założenia tamtejszego Kółka Rolniczego poświęcenie sztandaru. O godz. 10.30 zebrał się członkowie K. R. i delegacje bratnich towarzystw w salce parafjalnej, skąd z orkiestrą na czele wyruszone do kościoła. Ks. prob. Sutarski, prezes kółka, wygłosił od ołtarza okolicznościowe kazanie, poczem dokonał aktu poświęcenia nowego sztandaru przy udziale 7 par rodziców chrześnych. Przy udziale przeszło 100 osób zajął następnie prezes kółka w salce parafjalnej akademję, oddając przewodnictwo w ręce prezesa powiatowego p. Szulczewskiego ze Strzelec. Po akademji odbył się wspólny obiad. Do uświetnienia

uroczystości przyczyniło się chlubnie koło śpięwacze pod batutą kierownika szkoły z pobliskiej Lipy.

**Parcelacja.** Rozpoczęta parcelacja gruntów hr. Czapskiego, ciągnących się od gmachu pocztowego pomiędzy ul. Klasztorna, ruiną zamku i doliną dawniejszego jeziora, rokuje rozbudowę miasta naszego po stronie dworca kolejowego, ponieważ nabywcy poszczególnych działków zamierzają na nabytych parcelach postawić budynki mieszkalne. Jak wykazuje plan parcelacyjny, powstanie na terenie, objętym parcelacją, kilka nowych ulic, z których jedna prowadzić będzie wprost z dworca do ruiny zamkowej, która jako zabytek historyczny stale zwiedzana bywa przez wycieczkowiczów.

**Ochronka.** W celu upamiętnienia 10-lecia niepodległości uchwalono swego czasu zaobowiązanie w mieście naszym ochronki dla dlaty w wieku przedszkolnym. Z powodu braku odpowiedniej ubikacji pozostał projekt ten dotychczas pobożnym życzeniem. Teraz wreszcie nadarza się sposobność do zrealizowania powyższej uchwały. Magistrat tutejszy nabył w tych dniach od p. hr. Czapskiego ze Smogulca drogą kupna kamieniec przy ul. Klasztornej, która nadaje się doskonale na umieszczenie w niej ochronki. Nabyty gmach, który dotychczasowy właściciel przed 8 laty wykupił z rąk żydowskich, stał przez ten czas niewynajęty, choć i tu brak mieszkań daje się odczuwać.

**Oświetlenie miasta** pozostawiało do niedawna dużo do życzenia. Znaczne polepszenie nastąpiło, gdy magistrat uruchomił na rynku wielką lampę naftowo-żarową, dzięki której przynajmniej rynek był dostatecznie oświetlony. Ostatnio zainstalowano w rozmaitych punktach miasta kilka nowych lamp żarowych celem oświetlenia tych ulic, które dawniej, zwłaszcza w mglistych jesiennych wieczorach, tonęły w egipskich ciemnościach.



# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1931 roku.

## KALENDARZYK.

Dzisiaj: Dzień Zaduszny, Tobjasza.  
Jutro: Huberta, Malachjasza.  
Wschód słońca: godz. 7,01.  
Zachód słońca: godz. 16,26.

## DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza;
- 2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204;
- 3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 57, tel. 300.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

**W poniedziałek: Widma**, sceny lirycznej z poematu Adama Mickiewicza — muzyka Stanisława Moniuszki, staraniem i w wykonaniu Tow. śpiewaczych „Harmonia” i „Echo”.

**We wtorek operetka Straussa „Czar walca”** staraniem T. U. M.

W sobotę premiera reportażu szpiegowskiego w 3 aktach 10 obrazach A. Madis'a i R. Boucard'a p. t. „Szpiegostwo wielkiej wojny” w przekładzie E. Woronieckiego. Ciekawa ta sztuka, sensacją swoją porównywalna od początku do końca. Autorowi potraktowali z godną pochwałą siłą i jasnością temat tak delikatny jak szpiegostwo wojenne.

## Pokłosie niedzielne.

Przyjaciel mój, młodzieniec naogół zrównoważony i spokojny, w niezrozumiałym dla mnie jakimś szale biegnął dokoła pokoju. Biegł z zapalem, w podskokach i hołubcach, co, razem zwiąwszy, miało przypominać krok mazurowy. Okrzyk wojenny, wydawał bardzo głośno sposobem dzikich Indian. Wszystko to było przerażające i w miarę denerwujące, ale nie skłoniło mnie do wtrącenia swoich trzech groszy, gdyby nie fakt, że miałem do mego przyjaciela interes, niecierpiący zwłoki. Chciałem mianowicie dokonać z nim wywiadu na temat, co robił w niedzielę.

Widząc, że słowami, najbardziej nawet dramatycznie akcentowanymi, nie powstrzymam go od dziwnego szaleństwa, zdobyłem się na krok stanowczy. Dosłownie na krok. W chwili bowiem, gdy niezwykle taneczny przebiegał obok mnie, wysunąłem nogę o kilkanaście centymetrów i delikatnie traciłem w jego rozchudzane dołki kończyn. Skutek był piorunujący. Biedak „wylądował” na podłodze, z nad której uniosła się jego twarz, ogólnie biorąc inteligentna, ale w danym wypadku przedstawiająca widok bardziej niż żałosny. Wykorzystując sytuację, rozpocząłem ankietę:

— Przedewszystkiem, co ci się stało, a po drugie, co robiłeś wczoraj?

— Odpowiem ci za jednym zamachem. Byłem na „Białym Mazurze”. No i dowiedziałem się, jaki cudowny wpływ ma ten staropolski taniec na wszelkie życiowe historie. Walc ma swój czar, ale górą mazur!... A że mam duszę wrażliwą, tak się przejąłem, że natychmiast rozpocząłem trening.

— Zdaje się, że nie tylko duszę masz wrażliwą, — rzekłem złośliwie, patrząc z pod oka, jak z zapalem rozcierał, poszkodowane skutkiem gwałtownego zetknięcia się z podłogą, części ciała.

— Udał, że nie słyszy, zmienił niewygodne położenie i rzecze:

— Pomówmy poważnie.

— A właśnie, pomówmy o sztuce i o „Sztuce”. Byłeś już na wystawie krakowskich artystów w Muzeum?

— Nie byłem, ale pójdę.

— Ja już byłem, ale jeszcze pójdę. Takie arcydzieła Bydgoszcz nie prędko drugi raz zobaczy. Ze wszyscy to dobrze zrozumieli, świadczył bardzo liczny udział publiczności we wczorajszym otwarciu wystawy, które zamienił się w manifestację na rzecz sztuki polskiej w ogóle, a krakowskiej w szczególności.

— Ale powiedz mi jeszcze, dlaczego jesteś taki „wygnieciony”? Lakerki podeptań, w jakis ty tłok wlażi?

— Wyobraź sobie, poszedłem na cmentarz i nie pamiętam, żeby w którymkolwiek oku takie tłumy odwiedzały w Zaduszki miejsce wiecznego spoczynku. Tłumaczy to sobie jednak tem, że żyjący, zgnębieni ciężkimi czasami, zazdroszczą zmarłym ich spokoju i nawiązują ich w cichem schronieniu... Och, te ciężkie czasy!...

— Tylko bez jeremjady. Poco się przejmować? Chodź lepiej „Pod Orła”, nowa orkiestra Gładysza jest znakomita.

Ta propozycja ułatwiła porozumienie. On zapomniał o ćwiczeniach w mazurze, ja o kryzysie. Poszliśmy w życie z zapalem, zaczęliśmy „Pod Orłem”... (hak).

# Cieniom nieśmiertelnych.

(W zaduszny dzień).

Za krwi przelanej  
Purpurowe morze,  
Niech ponad nami  
Płoną światła Boże...

Oto wam przyszło  
Czynami wielkimi,  
Przywrzeć do piersi  
Ukochanej Ziemi.

O Wy z nieznaney  
Powstańców mogiły  
Którym się blaski  
Zmartwychwstałej sniły.

Śnijcie sen słodki  
Wypoczynku dalej,  
Może iza cicha  
W płomyk się rozpali.

Wzięli Sakrament swój  
Tę przygarść z krwi czerwonej,  
Złożyli ją na łono  
I poszli w święty bój.

Znędzniali poprzez trud  
Lecz pewni chwały, święta,  
Ze zerwią krwawe pęta,  
Ziści się cudów cud.

Nad nimi huczał grom,  
I skrycie wróg — morderca,  
Dobierał się do serca  
By zburzyć Polski Dom.

Oddał wszystką krew  
Za Ciebie Polsko miła  
Byś w sobie ich ukryła  
Jako wolności wiew.

I dzisiaj czuwa  
Nad Wami Świetlana,  
Ta Zmartwychwstała —  
Matka ukochana.

Miłościwemi  
Tuli ramionami —  
Gdzieś w sinem polu  
Prostymi krzyżami.

Błądą gwiazdeczka  
Z pochmurnego nieba,  
Z którą się łączy  
Krwia nasiąkła gleba.

Smużką świetlaną  
Co z nieba wykwiła,  
Płaczącą wierzba  
Co przechodniów wita.

Stanisław Boruń.

# Dziś (23222) „Widma”

w Teatrze Miejskim

## W dniu wielkiego święta umarłych.

Drzewa obnażone z liści, stoją ciche i milczące, a ich świetna szata opadła z gałęzi, leży w strasznej martwocie... Nad ziemią, odarta z barw i blasków lata rozsnuły się cienie żałoby i smutku... W naturze rozpostarł się majestat śmierci, tak licujący z obchodem wielkiego święta umarłych.

Dzień zaduszny... smutny to dzień, który porusza w sercu jakąś strunę, drgającą bólem, wywołuje w świadomości obrazy chwil minionych bezpowrotnie, duszę ogarnia tęsknica a myśl mówi o znikomości chwil szczęśliwych.

Jak rok rocznie, tak i w tym roku, cmentarze zaroily się mrowiem ludzkim. Ze wszystkich kościołów parafjalnych, po tradycyjnych niesporach, wyruszyły na cmentarze uroczyste procesje, imponujące ilością wiernych.

### Na cmentarzu farnym.

Najwięcej rojno było na cmentarzu farnym. O godzinie 3 po południu po niesporach wyszła z kościoła farnego olbrzymia procesja, którą wśród żałobnych pień prowadził ks. administrator Łapka, w asyście księży parafjalnych. W procesji wzięły udział wszystkie bractwa i towarzystwa należące do parafji oraz niezliczone rzesze wiernych. Podniosłe kazanie na cmentarzu wygłosił złotousty kaznodzieja ks. Kolipiński. Pienia żałobne wykonał chór kościelny.

O godzinie 2 po południu odbyła się na cmentarzu farnym do grobów poległych żołnierzy wojsk polskich procesja wojskowa, prowadzona przez ks. ppłk. Wiszniewskiego. W procesji wzięły udział wszystkie formacje wojskowe z orkiestrą i sztandarami. Wojsko w postawie „na baczność”, złożyło u pomnika poległych żołnierzy wieniec, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

O godzinie 2,30, po zbiórce na placu Piastowskim, utworzył się pochód, w którym wzięły udział następujące towarzystwa: Powstańcy i Wojacy (Macierz, Szwederowo, Wilczak-Okole i Bielawy-Skrzetusko), Hallerczycy, Kolej, Grupa Powstańców, Powstańcy Włkp., Podoficerowie Rez., byli zawodowi wojskowi, inwalidzi i in. Pochód ze sztandarami na czele, prowadzony przez p. gen. Galeckiego w towarzystwie kom. Hallerczyków p. Pałaszewskiego, udał się na cmentarz farny do grobów poległych żołnierzy wojsk polskich i powstańców Włkp. Z honorami wojskowymi w postawie „na baczność”, złożono pod pomnikiem Królowej Korony Polskiej piękny wieniec ku czci poległych, zapalono światła, a orkiestra inwalidów odegrała hymn narodowy oraz marsza pogrzebowego. Tłumy publiczności towarzyszyły oddaniu czci Tym najlepszym Synom Ojczyzny, od których ofiarnych, spopielałych szczątek idzie ku nam Moc wielka.

Z nastaniem mroku, cmentarz powlekał się z wolna przedzą światła, od mogił rozlewał się szmer cichej modlitwy „wieczne odpocznienie, racz im dać Panie”, a czasem z cieni drzew wyrwały się jakieś jęki i szlochy.

Groby były ładnie oświetlone, przybrane chorągiewkami, niektóre zaś wspaniale iluminowa-

wane z mnóstwem zieleni i kwieciami, a były też i takie na których głucho było i ciemno.

### Na nowym cmentarzu.

Na nowy cmentarz wyruszyła procesja z kościoła Serca Jezusowego o godzinie 3,45. Procesję prowadził ks. dziekan Stepczyński w asyście wszystkich księży tej parafji. Poza towarzystwami kościelnymi i parafjalnymi udział wiernych w procesji był olbrzymi. Piękne kazanie na cmentarzu wygłosił ks. Gierszewski. Pienia żałobne wykonał chór kościelny „Harmonia”.

I tutaj natłok był duży, a zwłaszcza przy świeżej jeszcze mogile śp. ks. Preysa gromadziły się tłumy, zanosząc ciche modlitwy do Stwórcy, o zbawienie wieczne dla tej świetlanej duszy. Mogiła zacnego kapłana była rzeszście oświetlona i przybrana kwieciami oraz chorągiewkami.

### Na cmentarzu św. Trójcy.

Po odprawionych niesporach w kościele św. Trójcy, ks. proboszcz Skonieczny wśród pobożnych żałobnych pień, prowadził imponującą procesję na stary cmentarz, przy ul. Św. Trójcy. Ks. proboszczowi asystowało całe duchowieństwo parafjalne, przy udziale bractw kościelnych, towarzystw parafjalnych i niezliczonych olbrzymich rzesz pobożnych parafjan. Głębokie kazanie wygłosił na cmentarzu ks. Dąbrowski, a pienia żałobne odśpiewał chór kościelny pod batutą p. dyr. Masłowskiego. Wieczorem cmentarz zajaśniał światłami i świec i lampek ofiarnych świadczących o niewygasłej pamięci dla zmarłych. Były jednak groby stare,

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

## Zebranie zarządów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich okręgu Bydgoskiego

odbędzie się jutro, we wtorek dnia 3 bm. o godz. 7-ej wieczorem w Domu Katolickim przy Farze.

Z powodu ważnych spraw konieczne jest przybycie wszystkich członków zarządów poszczególnych towarzystw.

Zarząd okręgowy.

## Twórca „Casanowy” w Bydgoszczy.

W tych dniach bawił w Bydgoszczy Ludomir Różycki, najznakomitszy obok Karola Szymanowskiego kompozytor młodej Polski. Różycki, twórca wielu oper, jak „Casanowy”, „Psyche”, „Młyna Djabelskiego”, balety „Pan Twardowski”, wystawionego przez sceny całej Europy, jest laureatem nagrody muzycznej m. st. Warszawy. Popularna jest jego piosenka — walc „Caton” z opery „Casanowa”. Wielki mistrz tonów, bawiąc w Bydgoszczy przejazdem, zatrzymał się u znajomych na kilka dni. Na pytanie, co ma obecnie na swym twórczym warsztacie, Różycki udzielił informacji, że komponuje operę komiczną, osnutą na tle stosunków współczesnych. Tytuł nie jest jeszcze ustalony. Będzie ona miała motywy symfoniczne i balety. W sobotę Różycki był obecny na premierze „Białego Mazura” w Teatrze Miejskim.

tonące w ciemnościach, o których widocznie niema już komu pamiętać. Groby poległych Francuzów były również oświetlone. Do późnego wieczora tłumy zalegały cmentarz.

### Na Bielawkach.

Bielawki również uroczysto obchodziły święto umarłych. Cmentarz ledwie pomieścił liczne rzesze, spieszące uczcić katolickim zwyczajem pamięć zmarłych. I tam spłynęła niejedna iza bólu i niejeden jęk wydarł się z rozżalonych piersi.

Procesję, w której wzięły udział wielotysięczne rzesze katolików, poprowadził z kościoła św. Wincentego a Paulo, ks. proboszcz dr. Moska w asyście księży tej parafji oraz z udziałem bractw i towarzystw parafjalnych. Kazanie, o głębokiej treści, wygłosił na cmentarzu ks. Wrona. Mogiły jarzyły się światłami,

### Na Szwederowie.

Pięknie i uroczysto obchodzono święto umarłych na Szwederowie. Szwederowo, jak zawsze, gdy chodzi o sprawy katolickie, wystąpiło solidarnie w oddaniu czci pamięci zmarłych. Po niesporach wyloniła się z kościoła parafjalnego M. B. N. P. procesja, celebrowana przez ks. dr. Rydlewskiego, w asyście tamtejszego duchowieństwa, przy udziale mrowia parafjan i towarzystw parafjalnych, udając się na miejscowy cmentarz. Okolicznościowe, piękne kazanie wygłosił ks. Terski. O zmroku mogiły zabłysły światłami jarzących się świec.

Msze św. za umarłych odprawione zostały dziś we wszystkich kościołach.

## Dwa napady rabunkowe jednego dnia.

Zuchwały rabuś w biały dzień rzuca się na przechodzącą kobietę i maltretuje ją. — Rabusia ujęto.

W ubiegły piątek dokonano w Bydgoszczy dwóch zuchwałych napadów rabunkowych, a mianowicie: Około godziny 10 przed południem, na przechodzącą parkiem przy Wieży Wolności (dawniej Bismarka) p. Spalonowa, żonę urzędnika magistrackiego, zamieszkałą przy ulicy Toruńskiej 2, napadł jakiś śmiały opryszek. Wyrwawszy p. S. torebkę z ręk, przewrócił ją następnie i bijąc dotkliwie, usiłował doprowadzić swą ofiarę do stanu nieprzytomności, celem uniemożliwienia jej alarmu.

Szczęściem, że w chwili tego pastwienia się zbója nad bezbronną kobietą, nadszedł dozorca parku, na widok którego rabuś rzucił zrabowaną torebkę i zbiegł.

Dozorca pomógł zmaltretowanej kobiecie podnieść się i przeprowadził ją do ulicy Toruńskiej.

Drugi wypadek miał miejsce tego samego dnia wieczorem, na ulicy Jagiellońskiej, tuż obok Rzeźni Miejskiej. I tu tak

samo na przechodzącą, ulicą jakąś starszą kobietę, napadł zuchwały rabuś, który przewrócił swą ofiarę na ziemię, począł ją bić. Lecz i tym razem przeszkodził rabusiovi stróż nocny, którego ujrawszy, rabuś zbiegł.

Policja czyniąc energiczne dochodzenia, ujęła następnego dnia pewnego osobnika, który został rozpoznany jako sprawca napadu na p. Spalonową. Kto wie jednak, czy to nie on także dokonał drugiego napadu. Dochodzenia w toku.

— Młodociągnięci złodzieje. Policja przytrzymała w ub. środę, o godz. 7 rano, dwóch młodociągniętych chłopców, a to Karola P. i Alfonsa P. zamieszkałych w Bydgoszczy, którzy dokonali kradzieży węgla z wagonu kolejowego, stojącego na wyładowni przy ul. Artyleryjskiej. Młodociągniętych sprawców wraz ze skradzionym węglem odprowadzono do komisariatu.



### Proces brzeski. (Ciąg dalszy).

Św. Chmura z Tarnowa, amator, zamilowany słuchacz wiecowy oświadczył że był na wiecu Ciołkosza. Przemówienia poselskie, jak zwykle, są głupie. Ciołkosz był Prezydentem Rzeczypospolitej, czasami wspominał i o tem, że trzeba rząd sanacji usunąć. Więcej nie pamięta.

Św. Borsuk, stolarz z Tarnowa, działacz BBS potwierdza zarzuty, stawiane Ciołkoszowi. Nie nowego do sprawy nie wnosi.

Św. Anioł z Tarnowa (pierwszy policjant w mundurze, jako świadek) zeznaje: Na wiecu Ciołkosz mówił, że rząd nie daje odpowiedzi na interpelacje poselskie, a gazety konfiskuje (obrona mu przytakuje). Myślę, — tak mówił Ciołkosz — że po wakacjach zamiast posłów, znajdziemy w sejmie pluton szwoleżerów. Siły się nie boimy. Ręce, które dźwigały karabiny, będą zdolne się podnieść w obronie praw kraju i ludu. Prezes rady ministrów pobiera 200.000 zł miesięcznie. Osiem milionów wydano bezprawnie na wybory. Mamy zawile emerytów młodych, którym państwo płaci 143 miliony rocznie (oskarżeni przytakują, że tak jest).

Przewodn.: Czy mowa Ciołkosza działała podburzająco?

— Psychiki mieszkańców nie badałem!...

Św. Lewicki z Tarnowa, również policjant, powtarza prawie dosłownie to, co jego kolega w mundurze przed chwilą już powiedział. Dodaje jeszcze, iż Ciołkosz miał powiedzieć na wiecu co następuje: Gdyby Prezydent Rzeczypospolitej miał większe wpływy, nie pozwoliłby nazywać posłów hajdakami, fajdanami, prostytutkami itd. Obrona nie ma pytań do świadka.

Św. Koczmański, wywiadowca z Dąbrowy w pobliżu Tarnowa: Był na 3 wiecach Witosa, którego przemówienia charakteryzuje jako podburzające. Witos był bardzo „niezyczliwy” dla rządów pomajowych, mówił o sfalszowanych wyborach i o ośmiu milionach przeznaczonych dla partii rządowej na wybory.

Św. Obrzut, wywiadowca z Tarnowa. Ciołkosza nazywa czołowym działaczem PPS. Był on na terenie Tarnowa niejako dobrowolnym dyktatorem i w r. 1923 organizował strajki. Gdy po rewolucji majowej połączył on PPS z Plastem, wówczas Witosowcy zaczęli wyrażać głośno swoje niezadowolenie. Zarzucali socjalistom rzeź ulanów w Krakowie, a robotnicy PPS, że chłopcy nie znają potrzeb robotników i miasta. Co się tyczy Witosa, to mówił on na wiecach: słuchajta chłopcy, my się połączyli w Centrolew, aby dyktaturę i sanację usunąć.

### Nowe pogłoski o ustąpieniu wojewody Lamota.

W prasie warszawskiej pojawiła się wiadomość o bliskim ustąpieniu wojewody pomorskiego Lamota. Jako następcę jego wymieniają dotychczasowego wojewodę kieleckiego — Paciorkowskiego.

### Laval o bezpieczeństwie i długach.

Paryż, 1. 11. (PAT) „Ile de France” przybędzie do Havru jutro o godz. 10 rano. Premier francuski niezwłocznie wsiądzie na pociąg, odjeżdżając do Paryża, gdzie przybędzie o godz. 14-tej. Jak donosi specjalny korespondent „Paris Midi” z pokładu „Ile de France”, premier Laval oświadczył, że Francja będzie sama strzegła swego bezpieczeństwa, dopóki mocarstwa nie zorganizują silnego i skutecznego środka zapewnienia trwałego pokoju. Po upływie moralizacji Hoovera przewidywać należy nowy układ w sprawie długów międzynarodowych.

### Pomnik dla ofiar zabójstwa w Częstochowie.

Częstochowa, 1. 11. (PAT) Na cmentarzu na Kulach w obecności przedstawicieli władz i licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ofiarom mordu w częstochowskiej Kasie Chorych. Pomnik powstał ze składek urzędników miejscowej Łasy Chorych. Aktu poświęcenia dokonał ks. prał. Wróblewski, poczem przemówił w imieniu ministra pracy i opieki społecznej dyrektor Urzędu Ubezpieczeń Kazimierz Bagan.

# Hitler zwąchał się z Brüningiem.

## Narodowi - socjaliści przystępują do Koalicji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 11. Tajne układy prowadzone pomiędzy Hitlerem a Brüningiem — jak się dowiadujemy — znajdują się w stadium końcowym.

Zdaje się, nie ulegać wątpliwości, że dotychczasowy rząd zostanie niebawem rozszerzony przez udział narodowych socjalistów w gabinecie Brüninga. Ostatnia konferencja Hitlera z generałem Schleicherem była decydującym momentem w tym etapie rozwojowym.

Hitler musiał udzielić odpowiednich gwarancji co do formy i legalności w wykonywaniu rządów. Przedewszyst-

kciem zrezygnował z obsady prezydów policji w najważniejszych miastach niemieckich, oraz zobowiązał się do oczyszczenia swej partii z różnych żywiołów wyrotowych. W szczególności Hitler zapewnił, że osławiony dr. Goebbels, który jest jego prawą ręką na terenie berlińskim nie zostanie wciągnięty do rządu.

Ważne gwarancje dał Hitler w dziedzinie polityki społecznej, mianowicie uznał on program Związku Przemysłowców i okazał się zwolennikiem zmiany ubezpieczeń społecznych, oraz ubezpie-

czenia od bezrobocia i prawa taryfowego. Ponieważ jednak większa część jego stronnictwa jest nastrojona radykalnie, pewne zewnętrzne pozory radykalności będą musiały być utrzymane.

Niezależnie od tego Hitler nawiązał kontakt ze sferami politycznymi zagranicą i tak z Francją przez osławionego Rechberga, w Anglii z Oswaldem Mosleyem przywódcą faszystów angielskich, który jednak podczas ostatnich wyborów do parlamentu angielskiego sromotną poniósł klęskę. Hitler wybiera się w podróż zagraniczną, która zaprowadzi go ma do Paryża, Londynu i Rzymu.

W kwestji długów i planu Younga Hitler obiecał zająć stanowisko popierające w tym kierunku politykę Brüninga, jakkolwiek zwalczał zawzięcie wszelkie długie wojenne, nazywając je okowami planu Younga. Najbardziej czują się zagrożeni tym najnowszym zwrotem politycznym Hitlera nacjonaliści z pod znaku Hugenerga. Ponad jego głowę bowiem wytworzony został kontakt między partią centrową a narodowymi socjalistami i sen o kanclerstwie Hugenerga rozwiązał się. AR.

## Nowe zwycięstwo wyborcze hitlerowców

### w wyborach powiatowych w Meklenburg-Schwerin.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 11. Przeprowadzone w dniu wczorajszym w 10 powiatach państwa Meklenburg-Schwerin wybory powiatowe, zakończyły się nowym olbrzymim zwycięstwem narodowych socjalistów. Pomimo stosunkowo niskiego udziału wyborców, który wahał się od 75—80% z powodu niepogody, narodowi socjaliści zyskali potężną liczbę głosów. Ogółem otrzymali 90.536 głosów, co w porównaniu z wynikiem wyborów z września 1930 r. stanowi wzrost o 60

procent. Dotąd rozporządzali narodowi socjaliści tylko trzema mandatami w radach powiatowych. Obecnie dostaną 90 mandatów.

Socjaliści ponieśli katastrofalną klęskę. Większość, jaką do tej pory utrzymali w swych rękach została załamana. Najsilniejszą partią Meklenburgii będą narodowi socjaliści, pozatem komuniści utrzymali swój stan posiadania, podczas gdy partje mieszczańskie również poniosły znaczne straty. AR.

## Na czele niemieckich banków

### stoją pospolicie kombinatory.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 11. Naczelny dyrektor jednego z największych banków niemieckich Deutsche Bank und Disconto Gesellschaft i równocześnie poseł do Reichstagu von Stauss ustępuje z końcem bieżącego roku ze swego stanowiska w następstwie skandalu spowodowanego upadłością koncernu Schultheiss-Patzenhofer. Stauss zamierza poświęcić się w całości polityce. Dochodzenia w sprawie wspomnianego koncernu wykazały, że dyrektor von Stauss przeangażował

swój bank w formie tak doniosłej iż jedyną konsekwencją musiałoby być wyłączenie jego z zarządu.

Pozatem w niemieckiej bankowości od roku 1932, zajdą znów wielkie zmiany personalne pod naciskiem rządu, albowiem jak się okazuje, na czele różnych wielkich banków i przedsiębiorstw siedzą pospolicie aferzyści, którzy działają tylko na swą własną korzyść z szkoda dla akcjonariuszy. AR.

## Kronika telegraficzna.

Warszawa, 2. 11. (PAT) Prasa donosi, że ministerstwo rolnictwa przystąpiło do reorganizacji szkół rolniczych. Okres nauki ma być skrócony do 3 semestrów — dwóch zimowych i jednego letniego. Reorganizacja nastąpi narazie tytułem próby.

Warszawa, 2. 11. (PAT) Po długiej i ciężkiej chorobie zmarła wczoraj wieczorem Rafała Bończa-Kunczewicza, była artystka teatrów miejskich.

### Pochód studentów chrześcijańskich dla poparcia kolegów krakowskich.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) W sobotę odbył się pochód studentów chrześcijańskich, mający zamanifestować sympatię dla studentów krakowskich, którzy starają się o wprowadzenie „numerus clausus” na wyższych uczelniach polskich. Niedoszło do żadnych wybryków.

Żydzi między sobą pokłócili się w swoim lokalu przy ul. Nowy Świat w tzw. „Strzesze Żydowskiej”. Doszło tam do bójki pomiędzy poszczególnymi organizacjami.

### Przy grobie Nieznanego Żołnierza w stolicy.

Warszawa, 1. 11. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbyło się uroczyste zapalenie zniczków przy grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięła udział kompania P. W. młodych pionierów oraz delegacje ze sztandarami. Licznie przybyli przedstawiciele związku telefonistek warszawskich, które opiekują się grobami poległych. O godz. 17 przybyła sztafeta młodych pionierów z pochodnią, zapaloną w kaplicy na cmentarzu w Radzyminie. Od pochodni tej zapalono wszystkie znicze

przy grobie Nieznanego Żołnierza. W momencie zapalania zniczków orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Następnie chór Związku Legionistów odpiewał „W mogile ciemnej...”. Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

### Uczczenie zmarłych i poległych w Warszawie.

Warszawa, 2. 11. (tel. wł.) Wczorajsza niedziela poświęcona była pamięci zmarłych, to też tłumy ludności zalegały cmentarze warszawskie już od samego rana. Groby tonęły w powodzi wieńców. Wieczorem zaś zapalono setki i tysiące świec. Dyrekcja tramwajów uruchomiła specjalną komunikację do cmentarzy, ale trudno było o miejsce w tramwajach, gdyż pogoda sprzyjała.

Dowórczy i Halerczyści uczcili swych zmarłych towarzyszy broni przy pomniku na Wybrzeżu Kościuszki. Ra-

port przyjął generał Dowbór-Muśnicki. Wartę honorową pełniono aż do późnego wieczora.

Socjaliści uczcili swych straconych przez Rosję bojowników na stokach cytadeli. Przemawiał tam poseł Arciszewski.

### Skazanie członków P.P.S.-lewicy

Łódź, 1. 11. (PAT) Sąd okręgowy w Łodzi w wyniku kilkudniowej rozprawy przeciwko członkom PPS-lewicy wydał wyrok, mocą którego czterech oskarżonych, skazanych zostało na 4 lata ciężkiego więzienia, pozostałych oskarżonych sąd skazał na 2 lata każdego. Siedmiu oskarżonych uniewinniono.

### Zrozucazona żydóweczka zastrzeliła narzeczonego.

Warszawa, 2. 11. (tel. wł.) Na przedmieściu warszawskim Ochota rozegrała się wczoraj tragedia miłosna. Mianowicie 23-letnia Ryfka Golberzanka strzelała cztery razy do swego b. narzeczonego Łachmana, który od trzech lat z nią chodził. Przez cały ten czas wyzykiwał jej rodziców a od samej narzeczonej brał ciągle pożyczki. Teraz zaś oświadczył, że się z nią nie ożeni, co popchnęło ją do rozpaczliwego kroku. Jedna kula trafiła Łachmana w piersi. Stan jego jest bardzo groźny.

### Japonia wchodzi w zatarg z Sowiecami na terenie Mandżurji.

Tokio, 1. 11. (PAT) Na skutek pogłosku o operacjach wojennych w Mandżurji, oddziały wojsk japońskich mają przybyć do Kirynia z Cziang-Czun, skąd mają się udać do Pao-Non i Charbina.

Według wiadomości urzędowych, znaczna część oddziałów japońskich znajduje się już w pobliżu Kong-Czun. Z drugiej strony ministerstwo nie zaprzecza pogłoskom o gromadzeniu oddziałów wojskowych w kierunku odcinka kolejowego Pao-Non (tj. w kierunku strefy interesów rosyjskich — red.)

## Z komisji wojskowej.

### Pomoc i podporządkowanie kolei obronie państwa.

Warszawa. Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przyjęto bez zmian w drugim i trzecim czytaniu rządowy projekt ustawy o nadzwyczajnym przewozie oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz sprzętu wojskowego w czasie pokoju. Z kolei przyjęto projekt zmiany ustawy z roku 1920 o kolejach w czasie wojny, dodając pewne poprawki natury kodyfikacyjnej. Uchwalony projekt ustawy głosi, że z chwilą wybuchu wojny lub zarządzenia ogólnej, względnie częściowej mobilizacji, albo gdy tego wymaga interes obrony państwa na wniosek ministra spraw wojsk. podporządkuje się wszystkie koleje interesom obrony państwa.

Nikt od nas tutaj na kresach nie boliduje tak skwapliwie hasła: Wszystko dla obrony państwa i całości granic. Ale z drugiej strony trzeba baczyć, aby bez potrzeby nie ucierpiała niezawisłość naszych do cywilnych zawodów zaliczonych kolejarzy, których militaryzować wolno tylko w razie koniecznej potrzeby.

### Morderca zawisł na szubienicy.

Kraków. W ub. kadencji sądów przysięgłych w Krakowie zasądzono na śmierć przez powieszenie Józefa Dudka za napad rabunkowy i morderstwo, dokonane na kupcu żydowskim w powiecie jasielskim. Wyrok został wykonany na dziedzińcu sądu karnego.



### Bacność, pracownicy państwowi!

Celem publicznego zaprotęstowania przeciwko bezczelnym enuncjacjom amerykańskiego senatora Boraha, a dotyczącym rewizji zachodnich granic Rzeczypospolitej Polskiej, zwołujemy w porozumieniu z wszystkimi organizacjami kolejowymi na **wtorek dnia 3 listopada 1931 roku na sali „Strzelnicy”** przy ulicy Toruńskiej

### Wielki wiec protestacyjny

wszystkich pracowników kolejowych, oraz urzędników i pracowników państwowych i samorządowych. Początek punktualnie o godz. 18-tej.

Ze względu na niemożliwość poprzedniego porozumienia się z zarządami wszystkich Związków i Stowarzyszeń, upraszamy niniejszem wszystkie Zarządy do wydelegowania swoich przedstawicieli do Prezydium wieca celem podpisania wspólnego protestu.

Zarząd Okręgowy  
Zjednoczenia Kolejowców Polskich.  
(-) Przybylski. (-) Jabłoński.

### S. p. dr. Waław Barlik.

W ub. sobotę zmarł niespodziewanie po krótkich cierpieniach s. p. Dr. Waław Barlik w kwiecie wieku, licząc lat 36. Zmarły był dzieckiem Bydgoszczy i synem zmarłego przed 4 laty s. p. Wawrzyńca Barlika, długoletniego członka zarządu Banku Ludowego w Bydgoszczy. Studja uniwersyteckie odbył w Wrocławiu. Ostatnio s. p. Dr. Barlik praktykował przez kilka lat jako lekarz w Nakle, gdzie cieszył się wielką sympatią tamtejszego społeczeństwa. Zmarły był gorącym patriotą o charakterze nieskazitelnym. Przez dłuższy czas s. p. Dr. Barlik był prezesem Sokola w Nakle.

Stroskanej rodzinie przesyłamy na tej drodze wyrazy najgłębszego współczucia. Cześć pamięci Zmarłego!

### Dancing P. C. K. pod Orłem.

Dnia 4 bm. o godz. 5 po poł. urządził Polski Czerwony Krzyż dancing w kawiarni hotelu pod Orłem.

Cześć dochodu przeznaczają się dla bezrobotnych. Wstęp 50 gr.

### Samobójstwo kupca.

We wczorajszą niedzielę w godzinach porannych odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru syn znanego kupca p. B. K. z Hamburga. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zatarg o pieniądze.

**Teatr Popularny Komitetu Bezr. Prac.** Umysł. Jutro, we wtorek dnia 3 bm. na sali „Pod Lwem” „Raj bolszewicki” arcywesoła komedia w 3 aktach. Nowe dekoracje. Własna orkiestra. Początek o godz. 8 wiecz. Ceny miejsc od 30 gr — 1 zł.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

**WTOREK, 3 LISTOPADA.**  
POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 11,40—11,55: Dodatek do gazety porannej. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,10—17,20: Miesięc propagandy Śląska. 17,20—17,35: Kwadrans gospodarczy. 17,35—18,50: Popularny koncert symfoniczny. (Transm. z Warszawy). 18,50—19,05: Lekcja języka włoskiego metodą lingwafoniczną. 19,05—19,25: „Wiekiste wartości filozofii greckiej”. 19,25—19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 19,45—20,00: Dodatek do gazety porannej. 20,15—21,55: Koncert popularny. (Transm. z Warszawy). 22,15—24,00: Muzyka taneczna z Cukierni Nowej.

**WARSZAWA-RASZYN.** 12,15—13,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15—15,20: „Chwilka lotnicza”. 15,25—15,45: „Dbajmy o dobre powietrze”. 15,50—16,15: Program dla dzieci najmłodszych. 16,20—16,40: „O Janie Ostrorogu”. 16,40—17,10: Muzyka. 17,10 do 17,35: Odczyt z Krakowa. 17,35—18,50: Popularny koncert symfoniczny. 19,30 do 19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: „Droga życiowa”. 20,15—21,55: Koncert popularny. 22,10—22,40: Recital klawesynowy Margerity Trombini-Kazuro. 22,50—22,55: Wiadomości sportowe. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

### Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 4 listopada br. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filii stolarzy**, w lokalu p. Błocha, naprzeciw Sądu Okręgowego.

## Nieszczęśliwy wypadek.

W ubiegłą sobotę podczas targu na Starym Rynku policjant wezwał handlarke Grześkowiakową, zamieszkałą przy ulicy Jana Kazimierza 5, aby zabrała swój towar i opuściła rynek, który po skończonym targu musiał już być porządkowany. Grześkowiakowa jednak nie zastosowała się do wezwania policjanta, który wobec tego po-

ciągnął ją za rękę i odprowadził. Podczas szamotaniny się z policjantem, upadła na bruk i to tak nieszczęśliwie, że złamała sobie kość w stopie.

Jęczącą i wijącą się z bólu przeniesiono do apteki p. Rybickiego, a następnie zawezwane pogotowie, przewiozło ją do szpitala miejskiego. Dochodzenia w toku.



### „Sokół żeński”

Dziś poniedziałek ćwiczenia drużyny od godz. 7 wiecz. w gimnazjum Kopernika.

Ćwiczenia senjerek **dziś** od godz. 8 w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego. Młodzież oddział I ćwiczenia **dziś** od godz. 6,30 tamże.

Jutro wtorek rozpoczyna się kurs robot ręcznych. Początek o godz. 7 w sekretarjacie ul. Dworcowa 5.

Lekcje sanitarne jutro o godz. 7 w sekretarjacie.

— **Koncert Ireny Kurpisz-Stefanowej i Jerzego Stefana**, profesorów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy, znanych od szeregu lat na naszym gruncie pedagogów, a jednocześnie zasłużonych artystów, odbędzie się w najbliższy czwartek, 5. bm. w auli gimnazjum im. M. Kopernika, plac Kochanowskiego o godzinie 8 wieczorem. Zarówno Irena Kurpisz-Stefanowa znakomita pianistka, o której walorach wirtuozowskich mieliśmy już nieraz sposobność pisać z okazji jej występów poprzednich, jak i Jerzy Stefan, niezwykle talentowany skrzypek-wirtuoz, dadzą nam usłyszeć w czwartkowej audycji najpiękniejsze dzieła literatury fortepianowej i skrzypcowej, a więc Tartinięgo, Sonatę (La trille du diable), potężną Sonatę cis-moll Beethovena, wspaniały koncert G-moll Brucha (na skrzypce i fortepian), szereg utworów Chopina i Liszta (na fortepian) oraz perły Kreislera i Wieniawskiego (na skrzypce z akomp. fortepianu). Niezwykła ta uczta w wykonaniu tak niezrównanych artystów, mamy nadzieję, obudzi zainteresowanie spragnionej pięknej muzyki naszej publiczności, tem bardziej, że ceny wstępu znizono do możliwych granic. Bilety sprzedaje księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera z F-y Sommerfed. 23248)

### PROGRAM W KINACH.

**CORSO** wyświetla dziś po raz ostatni podwójny program „Tarzan i złoty lew” oraz „Widmo śmierci”.

**KRISTAL** wyświetla olbrzymi polski dźwiękowiec p. t. „Wygnany” dramat z czasów rewolucji 1905 roku, osnuty według powieści Gabrieli Zapolskiej „Cytadela Warszawska”. Udział w tym niezwykle pięknym filmie biera gość z zagranicy M. Várkonyi oraz Adam Brodzisz, Zarebianka, Jana i inni. Nadprogram nowy tygodnik Foxa.

**MARYSIENKA** daje dziś po raz pierwszy film z Gretą Garbo jako kobietą szpiegiem pt. „Zar miłości”. Krecja Greta w tym obrazie jak również treść szalenie są emocjonujące, trzymające widza w ciągłym napięciu nerwów, które wywołują tysiące niebezpieczeństw w jakich znajdują się bohaterzy dramatu. Jednocześnie ukazuje się wspaniały obraz z udziałem konkurenta Rin-Tin-Tina Rex-em pt. „13-ta godzina”. Wszystko w tym filmie jest humor i sensacja.

**NOWOŚCI.** Na ekranie najwspanialszy, wykonany z rozmachem dźwiękowy dramat p. t. „Znak na drzwiach”. Treść filmu niezmiernie ciekawa, daje moc wrażeń emocjonujących. W rolach głównych wybitni artyści Betty Brenson i Rod la Roque. W nadprogramie bardzo dobre dodatki dźwiękowe.

**OKO** wyświetla dziś nieodwołalnie po raz ostatni arcypiękny film z życia emigracji rosyjskiej zagranicą p. t. „Gehenna miłości”. Film ten o bardzo ciekawej akcji, bogatej wystawie. Piękna gra artystów Iwan Petrowicza, Viwian Gibson, George Aleksandra. Na scenie w sobotę pożegnalna rewja obecnego zespołu.

— **Przypominamy w ostatniej chwili**, że dziś w Teatrze Miejskim „Widma”, nieśmiertelne dzieło Stanisława Moniuszki z udziałem chóru „Echa”.

— **Usiłowane samobójstwo.** Z czwartku na piątek, około godziny 1 w nocy, w jednej z tułtejszych restauracji niejaka G., licząca lat 24, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie lizolu. Zawezwane pogotowie ratunkowe, odwiozło desperatkę w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego, gdzie natychmiast zastosowano środki ratownicze. Desperatka po kilkunastu dopiero godzinach odzyskała przytomność i prawdopodobnie da się ją utrzymać przy życiu. Przyczyna usiłowanego samobójstwa, nieznana.

— **Kto zgubił torebkę damską?** Na ulicy Senatorskiej znaleziono wczoraj po południu torebkę damską z zawartością. Odebrać ją można w redakcji naszego pisma w godz. 11—12 w poł. i 5—6-iej po poł.

### ZE SPORTU.

**Warta przegrywa na własnym boisku.**

**Poznań.** Niedzielne zawody o mistrzostwo ligi odbyły w Poznaniu pomiędzy drużynami Warty i Legii zakończyły się **zasłużonym zwycięstwem gości 3:1 (1:0).**

**Garbarnia pewnym kandydatem na mistrza Ligi.**

**Warszawa, 2. 11. (PAT)** Mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Garbarnią a Warszawianką przyniósł Garbarni zwycięstwo w stosunku 3:1 (2:1).

**Remis Cracovii w meczu z Polonią.**

**Kraków, 2. 11. (PAT)** Mecz ligowy, rozegrany w Krakowie pomiędzy Cracovią a warszawską Polonią przyniósł wynik remisowy 1:1 (1:1).

**Zwycięstwo bokserów warszawskich.**

**Warszawa, 2. 11. (PAT)** W wielkiej sali Coloseum odbył się w niedzielę mecz bokserki pomiędzy reprezentacją Warszawy a Śląską. Zawody zakończyły się rewelacyjnym zwycięstwem pięściarzy warszawskich w stosunku 10:6.

### Z ruchu towarzystw.

Lekcja śpiewu piekarzy polskich we wtorek 3. bm. o godz. 18 „Pod Lwem”.

**Związek emerytowanych robotników, wdów, sierot i inwalidów P. K. P. b. dz. pruskiej.** Zebranie dnia 3. bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

„Dzwon”. Dziś w poniedziałek lekcja śpiewu wypada. Następną lekcję we wtorek punktualnie o godz. 20 w szkole na Okolu.

**S. M. P. „Gwiazda”.** Dziś w poniedziałek o godz. 17 zebranie zarządu. W czwartek zebranie plenarne z uroczajcami. Jutro we wtorek zbiórka III. zastępu o godzinie 18.

**K. K. S. „Sparta”.** Schadzka informacyjna odbędzie się dnia 3. bm. o g. 20. Zaproszenia na zabawę, która odbędzie się dnia 7. bm. można otrzymać w tymże dniu u skarbnika.

„Moniuszko”. Zebranie zarządu dziś po nabożeństwie różańcowym. Zebranie plenarne jutro we wtorek o godz. 20 w salce parafialnej.

**Związek Emerytów Kolejowych etatowych nieetatowych i wdów** zwołuje ogólne zebranie na 3. bm. o godz. 10 w sali Kasyna Kolejowego przy ul. Zygm. Augusta.

**S. M. P. „Brzask”.** Próba teatralna dziś po nabożeństwie różańcowym.

**Związek Młodych Drogerzystów.** Zebranie komitetu balowego we wtorek, 3. bm. o g. 20 w lokalu „Pod Lwem”. Po tem zebraniu odbędzie się zebranie zarządu.

**Mixin** —  
najlepszy i najtańszy  
proszek mydlany

### Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 31. 10. 1931 roku.  
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	22,50—22,75
Pszenica	22,25—22,75
Jęczmień przemiałowy	21,25—22,25
Jęczmień browarowy	25,50—26,50
Owies nowy	22,50—23,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,75—34,75
Mąka pszenna 65% wł. worki	33,50—35,50
Otreby żytnie	15,50—16,25
Otreby pszenne	14,25—15,25
Otreby pszenne (grube)	15,25—16,25
Rzepak	31,00—32,00
Gorzycza	39,00—43,00
Groch Victoria	21,00—26,00
Groch Folgera	25,00—27,00
Ziemniaki jadalne	2,50—2,80
Ziemniaki fabryczne	0,00—0,15

Ogólne usposobienie spokojne.

**Bank Polski płacił w dniu 2 bm. za:**

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funtów szterlingów	33,93
franki szwajcarskie	172,97
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	209,20
guldeny gdańskie	173,92
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,82

### Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 31 października 1931 roku.  
5% Pożyczka konwers. 40 1/2 % P.  
8 1/2 % dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 76— % O.  
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.  
28 1/2 % P.

Tendencja spokojna.

### Giełda warszawska

z dnia 31 października 1931.  
Papiery Państwowe i obligacje  
5-proc. pożycz. konw. . . . . 000,00 041,25  
**Akcje w złotych**  
Bank Polski . . . . . 000,00—110,00  
Lilpop . . . . . 000,00—013,23  
Modrzejów . . . . . 000,00—004,00

Tendencja utrzymana.

### NIEDYSKRETNE PYTANIE.



— Tatusiu, co to są właściwie niedyskretne pytania?  
— Hm, moje dziecko... to są... pytania, na które nie można odpowiedzieć..  
— W takim razie nasz nauczyciel zadaje zawsze niedyskretne pytania.



KRONIKA BYDGOSKA.

Kradzież roweru. W ub. czwartek skradziono p. Antoniemu Banaszakowi, zamieszka-temu przy ul. Nakielskiej 164, rower męski, wartości 100 zł. Kradzieży dokonano z przed restauracji Kiepera przy ul. Bernardyńskiej w chwili, gdy rower pozostawiony był bez do-zoru.

Kradzież papierošnicy srebrnej. W u-biegłą sobotę p. Henrykowi Głoksinowi, we-terynarzowi, zamieszkałemu przy ulicy Za-mojskiego 15, nieznan sprawca skradł w Rzeźni Miejskiej papierošnicę srebrną, war-tości 50 zł.

Skradziono psa. Jacyś nieznan zło-dzieje skradli 7-miesięcznego psa wilka-owczarka, maści brunatnej, z puszystym o-gonem, wabiącego się „Rex”. Osoby, mogą-ce udzielić jakichś informacji, zechcą się zgłosić w tutejszym wydziale śledczym P. P., przy ulicy Jagiellońskiej nr. 5, pokój nr. 37.

Ujęto 3 osoby za opilstwo i 1 za kra-dzież.

Kradzieże rowerów.

W ubiegłą środę p. Romanowi Grubemu, zamieszkałemu w Oplawcu, skradł niezna-

ny złodziej rower męski, marki „Weltadler” z nr. fabrycznym 8578 i nr. rejestracyjnym 7500 Bydgoszcz-powiat. Rower, wartości 120 zł skradziono z korytarza domu, przy ulicy Gdańskiej 32, gdzie właściciel pozostawił chwilowo bez dozoru w korytarzu domu.

P. Baldinowi Heinzowi, zamieszkałemu przy ulicy Belzkiej 96, jakiś nieznan sprawca skradł rower męski, pozostawiony przy ulicy Gdańskiej 5. Dziwna rzecz, że z korytarza tego nie pierwszy już rower ginie.

Z Biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej komu-kuje, że w Barcelonie ukonstytuowało się Tow. „Rodon y Ametler S. A.” dla handlu polsko-hispańskiego. W zarządzie firmy znajdują się bardzo poważne osobistości. Przy polskiej eks-pansji gospodarczej do Hiszpanji Towarzystwo wymienione przyjmować będzie reprezentacje polskich eksporterów we wszystkich działach produkcji. Może ono oddać poważne usługi na-szej ekspansji gospodarczej do Hiszpanji, zwa-ższa w dziedzinie reprezentacji handlowej.

Radzimy Wam!

KAWA HAG CHRONI



Pijcie przez jeden miesiąc kawę Hag. Następnie pijcie znów zwykłą kawę ziarnistą i obserwujcie Wasze samopo-czucie. Znajdziecie wówczas sami wyjaśnienie, dlaczego kawa Hag bez kofeiny jest tak wyróżniana. Aromat i smak nie mają sobie równych.

23211

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Z. A. Toruń. Rysunki Pana do druku się nie nadają. Przesyłanie dalszych bezcelowe.

Civis. Sprawę pracy dla bezrobotnych zamiast zasiłków poruszyliśmy niejedno-krotnie. Przy sposobności jeszcze raz do niej wrócimy.

Dlaczego Pan nie ujawnia swego nazwi-ska?

A. B. 100. Ordynacja Ubezpieczeń jest ksiązką bardzo obszerną (przeszło 600 stron). O ile wiemy, ordynacja ta w tłumaczeniu polskim nie istnieje. Nakład niemiecki w Polsce jest wyczerpany. Być jednak może, że znajdzie Pan tę książkę w jakiejś niemiec-kiej księgarni. — Ustawę inwalidzką bę-dzie Pan mógł otrzymać w Okr. Kole Zwią-zku Inwalidów Woj. R. P. Bydgoszcz, Zbo-zowy Rynek.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżk

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B nr. 397 wpisano w dniu 19 października 1931 r. spółkę akcyjną pod firmą „Persil Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz” z siedzibą w Bydgoszczy. Statut spółki ustanowiono w dniu 10. lipca 1931 r. Przedmiotem przedsi-biorstwa jest początkowo handel a później również fabry-kacja chemicznych produktów wszelkiego rodzaju, jak i udział w przedsiębiorstwach podobnego rodzaju. Kapi-tał zakładowy wynosi 500.000 zł i dzieli się na akcje na okaziciela po 1000 zł każda. Zarząd spółki składa się z co najmniej dwóch członków wybranych przez Radę Nadzorczą. Pierwszych członków zarządu wybrało walne zgromadzenie. Ogłoszenia spółki uskutecznią się w „Monitorze Polskim” Warszawa, czasopiśmie „Handel i Przemysł” Warszawa oraz w „Dzienniku Bydgoskim” Bydgoszcz. Zwolnienie walnego zgromadzenia akcjonar-juszy następuje przez dwukrotne ogłoszenie w czasopi-smach wyżej wyszczególnionych, przezem pierwsze ogłoszenie winno nastąpić najpóźniej 21 dni, a drugie ogłoszenie najpóźniej 10 dni przed dniem walnego zgro-madzenia. Założycielami spółki są: 1) dyrektor Traugut-Holiger, 2) dyrektor Fritz Meyer-Brunns, 3) przemy-słowiec Jan Ostrowski, 4) Dr. Jan Behring, dwaj pierw-si z Bazylei, pozostali z Bydgoszczy. Założyciele prze-jęli wszystkie akcje. Członkami zarządu są: Albert Binm-Messmer, dyrektor z Bazylei, Schützengraben 53 i Jan Ostrowski przemysłowiec z Bydgoszczy, ul. Gdańska 27. Członkami Rady Nadzorczej są: 1) dyr. Fritz Meyer-Brunns z Bazylei, 2) przemysłowiec Dr. Jan Behring z Bydgoszczy, 3) dyr. baron Dr. Roger Bataglie, z Warszawy, 4) dyr. Traugut-Holiger z Bazylei, 5) adwo-kat Zygmunt Sioda z Bydgoszczy. Dołączone do zgło-szenia dokumenty a w szczególności statut spółki i obja-śnienia oraz protokół walnego zgromadzenia założycieli zawierający wybór władz spółki i ich skład osobisty są wyłożone w Sekretariacie rejestrowym w godzinach urzędowych do wglądu zainteresowanych. Bydgoszcz, dnia 19 października 1931 r.

Sąd Grodzki. (23216)

Illustration of a man with a large head and a mustache, pointing upwards. Text: „Iz przy poszukiwaniu posady wolnej posiadzie dzierżawach odnajmu zamianach kupnachs sprawach hipotecznych itp. drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim” za mały pieniądz jest najlepszym pośrednikiem

Nie wszyscy jeszcze o tem wiedzą ...

Drobne ogłoszenia obecnie 25% taniej!

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Zajachowska. Trzeciego Maja 20. (23266)

Bufetowa potrzebne zaraz. Kawiar-nia Bristol, zgłoszenia od 3-4 po poł. (23268)

Osoba pracownia umiejąca goto-wać, dobre świadectwa, po-szukuje pracy za skromną pensją. Oferty „Skromne wynagrodzenie” Dziennik Bydg. (23232)

Paryżanka udzieli lekcji. Przez zimę nauczy mówić po francu-sku. Filja Dzien. „Gwa-rancja”. (12833)

Potrzebne kwalifikowane podręczne do piszczy damskich. Sz. Kohn, Dr. Em. War-mińskiego 17. (12872)

Dziewczyna z gotowaniem, praniem, dobrmi świadectwami, poszukuje posady. Oferty filja Dz. pod „G. Z.” (12873)

POSADY WOLNE

Sluzaca mlodsza z posciela potrze-bna. Gdańska 132, Limin-ska. (12887)

Handlowiec z branży tytoniowej złoży kancję, przyjmie posadę w przedsiębiorstwie han-dlowem. Zgłosz. Jani-szewski, Tczew, Podgór-na 4, I. (23256)

Rzadca samotny z kaucją 10.000 zł potrzebny. Oferty, Hipo-teczne zabezpieczenie” do „Par” Toruń. (23257)

Duet męski lub żeński zaraz po-trzebny. Więcork, Hallera nr. 27, telefon 51. (23251)

Skład wydzierżawę. Malborska nr. 5. (23244)

Dziewczyna mlodsza potrzebna. Po-morska 24, m. 10. (23221)

Murarze (23252) potrzebni. Szubińska 71.

Wydzierżawę domek z ogrodem owoc-o-wym za zezwoleniem go-spodarza zaraz z powodu wyjazdu. Osada 17. (23246)

Uczeń fryzjerski potrzebny. Pod-górna 17. (23224)

POSADY POSZUKUJA

MIESZKANIA

Prasowaczka (koiłnierzyczarka) potrze-bna praca stała. Oferty pod „Zawodowa” do Dz. Bydg. (23235)

Gospodyni sumienna uczciwa, z dłu-goletnią praktyką, obez-nana we wszelkich gale-ziach gospodarstwa wiej-skiego i miejskiego, po-szukuje posady. Oferty proszę nad. Tuchola, po-ste restanta 100. (23259)

Pokój kuchnia do wynajęcia. Średnia 56. (23217)

Potrzebna (23230) zdolna ekspedjentka i ucze-nica z branży obuwniczej. „Obuwie” Stary Rynek 8.

Sluzaca przyjmie posadę do wszy-stkiego. Oferty Dz. Bydg. „Sierota”. (23225)

Komfortowe 8 pokojowe mieszkanie wydzierżawę. Gdańska nr. 141. (12753)

Bufetowy z kaucją potrzebny od 1 grudnia 1931. Bydgoszcz Restauracja Obywatelska, Dworcowa 11. (12896)

Gospoia z dobrem gotowaniem po-szukuje posady do wszy-tkiego. Oferty filja Dzien. „Gospoia”. 12892

3 próżne (12758) pokoje zaraz do wynaję-cia. Bielawki, Cicha 8.

Sluzaca z świadectwami, bez spania potrzebna. Dworcowa 20, I. (12880)

Cukiernik (23255) mistrz dobry fachowiec przyjmie posadę zaraz. Zgł. proszę Z. Piechowiak Tczew, Podgórna 4, I.

Mieszkanie pokój kuchnia, czynsz pół roku. Nowakowski, Dwor-cowa 60. 12890

POKOJE

Pokój wynajmę. Długosza 3, II p. prawo. (23223)

Pokój dla 1 lub więcej osób. Wia-trakowa 17 (6). (23231)

Pokój ładny, tań w śródmieściu oddaje. Petersona 12 I. (12888)

Pokoje elegancko umebl., łazien-ka, osobne wejście do wy-najęcia. Garbary 12, mie-szkanie 3. (23206)

Pokój (23209) dla 1-2. Dolina 2, m. 3.

Pokój umebl. Długa 2, mieszka-nie 6. (23210)

Pokój z utrzymaniem. Gdańska nr. 62, III. (12812)

Pokój Kwiatowa 9 w podw. par-ter lewo. (12862)

Pokój dla 2 panów z utrzyma-niem lub bez. Poznańska 27, m. 4. (23233)

Pokój lepszy, oddzielny. Fran-kego 9, m. 6. (23242)

Pokój Zduny 4a, m. 8. (12900)

Pokój do wynajęcia. Cieszkow-skiego 15, m. 5. (12902)

Pokoik Kościuszki 21. (12871)

Pokój Pomorska 35, m. 8. (12899)

Tani pokój, ciepły. Łokietka 24 (skład). (12886)

Pokój (12885) Śniadeckich 4, mieszk. 6.

Pokój umebl. na 2 osoby. Świę-tojańska 17, parter. (12888)

Pokój ciepły, utrzymanie. Świę-tojańska 5, II. ptr. (12889)

Pokój całe utrzymanie. Pomor-ska 3. (12879)

Próżny pokój zaraz. Adres wskaże filja Dzien. (12882)

Dobrze umebl. pokój inteligent-nemu małżeństwu z uży-waniem kuchni wynajmę. Krakowska 6. 12876

Pokój (12893) Marcinkowskiego 3, m. 7.

Pokój frontowy, suchy, ciepły. Gamma 6, m. 4. (12904)

Próżny pokój ul. Promenada 23, odda gospodarz. (12898)

Pokój umeblow. do wynajęcia. Cieszkowskiego 20, I. (12884)

Pokój (12895) Pomorska 53, m. 6, II pr.

Pokój osobne wejście. Pomorska nr. 42, m. 8. (12874)

Pokój (12869) Sienkiewicza 50, m. 5.

RÓŻNE

z-mie miesięcznego chłopca od-dam na własne. Agnes Ki-lichowska, Osiek, poczta Bzowo, pow. świecki. (23254)

Poszukuje czynnego udziałowca z gotówką około 5.000 zł. Oferty pod „Rządowe do-stawy” filja Dz. Bydg. (12868)

W podróży

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski

MATRYMONIALNE

Kawalerowie przystojni, bracia, około lat 30, jeden posiada więk-szy majątek ziemski. tar-tak, młyn, budownictwo, drugi poważny majątek gotówką pragną znajomo-sci pań ewtl. z siostr inteli-gentnych z odpow. ma-jątkiem celem ożenku. Of. inożliwie z fotogr. prosim-y do filji Dz. Bydg. pod „Dyskrecaja” (23205)

Kawaler lat 32, emeryt państwowy fachowiec, poszukuje pan-ny bezdzietnej wdówki z jakimkolwiek interesem względnie gotówką celem ożenku. Pośredni two krewnych mile widziane. Zgłosz. do Dzien. z fotogr. pod „Jesień”. (23201)

Brunet przystojny, właśc. przed-sięwzięty chem i ma-jątku ziem. poszukuje pa-nią z cośkolwiek gotówką celem współżycia. Oferty pod „Eldorado” do filji Dz. Bydg. (12870)

Odszczurzenie ogólne 7 i 14 listopada br.

Prosimy P. Właścicieli domów, sklepów żywnościowych etc. etc., by w czas zapatrzili się w wysokowartościową i niezawodnie działają-jącą truczkę.

Drogerja „Monopol” Fr. Bogacz, Dworcowa „Nowa Drogerja” M. Bengalski, Okole, Drogerja „Irys” K. Stark, Gdańska, „Drogerja pod Orłem” J. Owczarzak, Grun-waldzka. (23253)

Kursy kroju i szycia L. Radkovej. Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie (22178) ul. Gdańska 26.

Korzystnie (23229) polecam domy, gospodar-stwa, młyny, składy, res-tauracje, piekarnie. No-we zlecenia przyjmuje So-kołowski, Śniadeckich 52.

POLECENIA

Zabawki po najniższych cenach po-leca skład zabawek. Poz-nańska 7. Dla ochronek specjalny rabat. (23105)

KUPNA

Kupię psa wilka 1-2 lat stary, ostry Zgł. J. Künzl, Po-morska 11. (12903)

Krawcowa szyje garderobę damską i dziecięcą także poza do-mem. Kto? wskaże filja Dzien. (12864)

2 samochody jedną nowoczesną ciężarów-kę 2-3 ton w cenie 4-5 tys. Nowoczesna limuzyna osobową Ford-Chevrolet w cenie do 5 tys. spiesznie kupię. Zgłosz. Wągrówiec, Skrzynka Poczto-wa nr. 8, te-lefon 144. (23249)

Samochodem ciężarowym załatwia wszelkie przewózki szybko i akuratanie J. Nyka, Gdańska 95, tel. 20-83. 12907

LEKCJE

Lekcje (23215) rysunków, (akt) modelo-wania oraz rzeźby w drze-wie i kamieniu udziela R. Kłobucki, art. rzeźbiarz Gdańska 50, w ogrodzie.

SPRZEDAŻE

Bufet kredens, dobre wykona-nie tanio sprzedam. Sto-larnia, Pomorska 35. (12901)



Dnia 31-go października 1931 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, syn, brat, zięć, bratanek i kuzyn s. p.

# Dr. med. Wacław Barlik

przeżywszy lat 36, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni  
Nakło, Bydgoszcz, Poznań, Lubcz.

**żona, matka i siostra.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 3-iej po południu w Bydgoszczy z kaplicy cmentarza farnego. Msza św. żałobna odbędzie się w piątek, dnia 6-go listopada br. o godzinie 8,15 w kościele parafjalnym w Nakle.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

12906

W sobotę, dnia 31. października o godzinie 5 rano zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz młynarz s. p.

## Teodor Niemczyk

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika.

25243)

**Młyn Osiełsk.**

**Ogłoszenie.** W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod nr 648, że Stibbe Ewald, rolnik z Atanazy i żona jego Elisa z domu Busse umowa notarialną z dnia 11 lipca 1931 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wyłączeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregoś z małżonków. (23250)  
**Margonin**, dnia 30 października 1931.

Sąd Grodzki.

### Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 3. 11. 31 o godz. 9 przed poł. sprzedawać będzie przy ul. Świeciańskiej 19 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: (23293)  
zegar stojący.  
Luczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

### Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 3. 11. 31 o godz. 10 przed poł. sprzedawać będzie przy ul. Chocmskiej 1 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (23264)  
maszynę do szycia Singer.  
Luczka, kom. sąd. w Bydg. z pol.

### Przetarg zastawu.

Dnia 3 listopada b. r. o godz. 4 po poł. sprzedam za natchmiastową zapłatą w moim biurze przy ul. Śniadeckich 26, 1 p.

### dwie fuzie.

23265) Kucharz, kom. sądowy.

### Przetarg przymusowy.

Dnia 3. 11. br. o godz. 9 po poł. sprzedam przy ul. Naklejskiej 14 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (23267)  
maszynę do szycia.  
Kłóskowski, kom. sądowy.

Czwartek, 5 listopada br. Aula Gimn. im. M. Kopernika, Pl. Kochanowskiego

### KONCERT (23247)

**IRENA KURPISZ-STEFANOWA FORTEPIAN**  
**JERZY STEFAN SKRZYPCE**

Sprzedaj biletów w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncert Bülhnera z f-y. B. Sommerfelda.

### LICYTACJA.

W środę, dnia 4. XI. 31. r. o godz. 11-tej sprzedawać będzie przy ul. Nad Portem 4 w podwórzu najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą następujące przedmioty:  
stanowisko polowe, łódź rybacką 6 metrową, połowczyk 6 osobowy, platformę (30 ctr.), sanie m. śliskie 5 osobowe, parę półszerek wyjazdowych, 2 koce kożuchowe, 2 dery wełniane, parę siatek dla koni przeciw muchom, kompl. strój dla stangreta wraz z garniturem futrzanym, 2 dery deszczowe i wiele t. p. rzeczy. (23262)

**Maks Cichon**, Chocimska 18. Kautor ul. Podwałę 3, telefon 936-

**Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.**

**Dnia 9 grudnia br. o godz. 10-iej** zostanie sprzedany w drodze subhasty w Sądzie Grodzkim w Brodnicy

## majątek Mszano

obszaru 133 ha, położony przy szosie, 4 km. od stacji kolejowej i miasta powiatowego, z żywym i martwym inwentarzem, należycie obsiany Ziemia w dobrej kulturze. Budynki dobrze utrzymane. Do kupna potrzeba około 50.000 złotych. Wszelkich informacji udziela

23258)

**Bank Ludowy w Brodnicy.**

## Trumny

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca (15828)

**Teodor Kosicki**  
Nowy Rynek 3, tel. 1213

## Klepsydry

szybko i tanio

## Klepsydry

wykonuje

**Drukarnia Bydgoska**  
Bydgoszcz, Poznańska 12/14.



**Gospośiu!**  
Zważaj na mnie, gdyż jestem znakiem, że prawdziwa i **DOBRA**

**Kawa Nachtigala**  
od roku 1897  
zawsze dobra!

Dziennie pali i sprzedaje się kilka tysięcy funtów kawy Nachtigala

Nr. 24	w opakowaniu	po zł. 1.10	poleca	<b>M. PRZYBYLSKI</b>
Nr. 28	oryginalnem	„ „ 1.30		fabryka cukrów
Nr. 32	à 125 gramów	„ „ 1.45		Bydgoszcz, Gdańska 12.

## Samochód

2 ton. na nowych oponach, w najlepszym stanie, na dogodnych warunkach i cenie bardzo przystępnej sprzedam. Reflektanci zechcą się zgłosić pod nr. „902” do Dziennika Bydgoskiego w Toruniu. 22952

**Majątność Witostaw**  
powiat Wyrzysk  
ma na sprzedaż każdą ilość

## choinek gwiazdkowych.

22842

### POLECENIA

„Walerja“ jest jedynym i powszechnie znanym Warszawskim Zakładem Chemicznego czyszczenia i prania bielizny w Bydgoszczy. (23236)

„Walerja“ czyści garderobę, dywany, firanki, oraz pierze wszelką bieliznę. (23237)

„Walerja“ (23238) wykonuje tanio, higienicznie, wykwintnie. ekspresy w ciągu jednego dnia.

„Walerja“ (23239) skutecznie zlecenia posłańcami pocztą. Adres: Gdańska 68, telefon 2177.

### SPRZEDAŻE

**38** móg, inwentarz komplet, cena 9000. Sokolowski, Śniadeckich 52. (23227)

**500** (23228) móg, pszena rola. inwentarz nadkompletny z rak niemieckich przy wpłacie 40.000 sprzedam Sokolowski, Śniadeckich 52.

**Cwikiel** (23208) sprzedam. Bełzka 24.

### Sklep

(skład) na Pomorzu, piękny, obszerny, cukrów i spirytualji z koncesją, 5 pokoi, mieszkanie, ogród ect. w najlepszym punkcie zaraz na sprzedaż. Potrzeba 5-6 tys. zł. Gimn. męskie i żeńskie, garn. 3 pułków. Of. Dz. Bydg. pod „100”. (23215)

**Skład** kolonialny z towarami, 3 pokojowym mieszkaniem sprzedam tanio. Adres filja Bydgoszcz. (12891)

**Skład** towarów krótkich, wszelkiej bielizny, konfekcji damskiej i dziecięcej bardzo tanie na sprzedaż z powodu przesiedlenia służby urzędowej do innej miejscowości z strony meża. Of. uprasza kierować do Dz. Bydg. pod „Nad Morze”. (23260)

**Pianino** (12865) krzyżowe w dobrym stanie sprzedam korzystnie. Kilińskiego 1, mieszkanie 5.

**Stoły** okrągłe dębowe korzystnie sprzedam. Stolarnia Kaszubka 31. (12847)

**Dywan** 2 1/2 x 3 1/2 welur, jak nowy. Adres w Dzien. (12868)

### KUPNA

**Poszukuję** maszynę westfalską do gotowania. Gehrke, Naklejska 24. (12746)

**Wózek** dziecięcy w dobrym stanie kupię. Poznańska 24, m. 3. (23240)

### POSADY WOLNE

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. (23212)

**Posadę** dam temu, kto udzieli mi pożyczki w wys. 8000 zł na 1 hipotekę. Wskazaniem jest, aby oferujący był młodym, energicznym, obznajomionym z biurowością i orientującym się w kwestiach politycznych. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Posada”. (12867)

### Elewke (12715)

przyjmie do kuchni gospodarskiej domowego Pałacu Witostaw. Zgł. Woronowicz Witostaw, pow. Wyrzysk.

**Potrzebna** służąca starsza z gotowaniem. Plac Wolności 1, mieszkanie 4. (12863)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Dziewczyna** (23207) szuka posady zaraz lub od 15 jako pokojowa albo do wszystkiego. Zgł. pod „Dziewczyna” do Dzien.

**Wdowa** inteligentna poszukuje posady gospodni do samotnego pana. Dworcowa 45, m. 10, tylny dom. (12866)

**Panienska** (23202) młodsza milej powierchowości, poszukuje jakiegokolwiek posady biuralistki, lub do dziecka. Kocha bardzo dzieci i zna się na robotkach. Miejscowość obojętna. Zgłosz. pod „Młodsza panienska”.

**Dzielnicy** (23245) czeladnik krawiecki poszukuje pracy. Grunwaldzka 43, skład kolonialny.

### DZIERŻAWY

**Wydzierżawię** skład kolonialny z mieszkaniem zaraz, w większej wiosce przy kościele. Stacja kolejowa w miejscu Zgł. pod „St. K.” do administracji. 23165

### MIESZKANIA

**Mieszkanie** 2 pokoje kuchnia do wydzierżawienia. Tamże są prace murarskie do oddania. Zgł. Jezuicka 20, 11 ptr. (23218)

### POKOJE

**Duży** ładnie umebl. pokój dla inteligentnego pana lub pani od 1 listopada do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (23278)

**Pokój** umebl. z osobnym wejściem. Sw. Florjana 6, m. 13. (23241)

**Pokój** umebl. osobny panu lub małżeństwu. Król. Jadwigi 3, III. (23226)

**Pokój** 18 zł miesięcznie dla pań. Graniczna 15, m. 7. (23219)

**Pokój** tanio wynajmę. Jezuicka 24, m. 6. (23220)

**Pokój** zaraz wynajmę. Sienkiewicza 17. (12255)

**Pokój** (12881) Plac Piastowski 17, m. 7.

### RÓŻNE

**Korzystajcie!** Obiady smaczne na czystym maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (23204)

**We wtorek** dnia 3 listopada, nogi wieprzowe i świeże kiszki. Restauracja Mroziński, Zygm. Augusta 30. (17877)

**Znakomite** poreje śniadaniowe, kiełbasa domowa, bigos myśliwski, gularz, cynaderek po 70 gr. poleca Probus, Stary Rynek 5. (23203)

**Ostrzegamy** przed łazikami! Szybko tuczy świnie, gęsi, kaczkę tylko prawdziwa Centralina Michałowskiego. Wszędzie żądać. 23234

### Zagubione

papiery wojskowe na nazwisko Wł. Kuich unieważniam. (22999)

### POŻYCZKI

**10.000 zł** (22916) poszukuję na pierwszą hipotekę. Realność wartości 40.000 zł. Oferty pod „A. W.” do Dz. Bydg.

**Poszukuję** (23203) 3000 zł pożyczki na 1 hipotekę na 50 morgowe gospodarstwo. Oferty pod „Pierwsza” do Dzien.

### MATRYMONJALNE

**Blondynka** wysoka, intelig. lat 20, właścicielka realności, szuka męża. Inteligentni, wyżsi urzędnicy zechcą z całym zaufaniem swe oferty złożyć wraz z fotografią do Gazety Nowskiej Nowe, Pomorze) pod „Blondynka”. (23162)

**Kawaler** lat 26 kupiec posiada skład delikatesów, poszukuje panny w celu matrymonjalnym Poważne i szczerze oferty z fotografią do Dzien. Bydg. „K. D 20.84”. 23166

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy